№ 147. Kraków, 1 Lipca — Czwartek. Rok 1880.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go Lipca 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 30 czerwca.

Gabinet hr. Taaffego nazwany koalicyjnym, że w skład jego wchodzili reprezentanci różnych odcieni pośrednich, chociaż nie stronnictw skrajnych, zajął stanowisko po środku między skrajnemi kierunkami centralistów i federalistów i jest wyrazem takiej jedności państwa, która nie staje na przeszkodzie autonomii krajów. Ale w tym składzie swoim nie dość był gabinet jednolitym, gdyż pozostałe w nim zabytki partyi wiernokonstytucyjną zwanej, zamiast ułatwić znośny kompromis, prowadziły do zatargów wewnątrz a nie broniły dostatecznie na zewnątrz. Czterech świeżo powołanych członków gabinetu uważać należy za udoskonalenie charakteru gabinetu pod względem jednolitości, zwłaszcza też przez wejście p. Dunajewskiego, a ustąpienie p. Stremayra, który lubo przechodził wszystkie fazy od centralizmu do autonomii, umiał jednak nie zerwać z przeszłością, nie związać się na przyszłość, nie wyrzekł się dawnych towarzyszów broni, a wśród nowych uważany był zawsze za zadatek powrotu pierwszych; cenili też przyjaciele tę jego wytrwałość, że przeczekać chce swoich kolegów gabinetowych.

Z nowych do gabinetu nabytków przeważne miejsce zajmuje p. Dunajewski, lubo najmłodszy w kolei mianowania, a to nie dla tego jedynie, że Polak, lecz że podjął najcięższe w Austryi brzemię ministra skarbu, i że zastał w niektórych kierunkach już zapadłe uchwały, gotowe ustawy, nie dające się cofnąć, a nie wiadomo, czy na razie wchodzące w porządek jego systemu.

Dr Dunajewski nie jest finansistą z zawodu, lubo umiejętność ta wchodziła w zakres jego studyów i wykładów uniwersyteckich, jako ściśle związana gałąź z nauką ekonomii politycznej, której się poświęcał. Najczęściej w Austryi uciekano się w wyborze ministra finansów do kantorów bankierskich lub do biór skarbowych, ale żaden z nich nietylko nie wynalazł kamienia filozoficznego, a w alchemii nie postąpił dalej, jak że papier podstawiał za złoto, co oczywiście uchodziło w kraju a gdy za granicą nie znajdowało wierzycych, tem większy ucisk wywierało na wewnętrzne stosunki handlu i przemysłu; a byli i tacy, co aby ulżyć państwu, chcieli zredukować procenta od długów publicznych, czyli deprecyować wartości będące w obiegu, a więc bogacić skarb kosztem prywatnych ludzi; byli nawet tacy, co do przymusowych uciekali się pożyczek i ściągali je w wyższej cyfrze, niż rozpisali; ale że byli centralistami, przebaczono im grzechy ich śmiertelne, bo byli całą duszą oddani partyi wówczas wszechwładnej. Nie wiemy, jakie drogi obierze p. Dunajewski, ale wiemy, że minister skarbu nie potrzebuje być ani bankierem, ani urzędnikiem skarbowym lub kasowym, a winien być natomiast człowiekiem jasnego umysłu, rozległego poglądu i że zadanie jego nie zależy na wydobyciu pod tłokiem prasy hidraulicznej wszystkich soków pożywczych, ale raczej na podniesieniu produkcyjności a zatem na zwiększeniu zasobów, z którychby mógł czerpać z miarą i roztropnie. Chcąc zbierać, trzeba grunt znawozić i uprawić, bo jałowy coraz mniej wydawać będzie. Zły to pasiecznik, który jak najwięcej wybiera miodu, zamiast budować więcej uli i rozmnażając produkcyę, zostawiać pszczołom dostateczną ilość pożywienia. Tymczasem skarbowość w Austryi polegała dotąd przeważnie na fiskalności, mało bacząc na wzrost produkcyjności. Minister finansów powinien być przeto przedewszystkiem przejęty zdrowemi zasadami ekonomii politycznej.

Zadanie p. Dunajewskiego tem będzie trudniejsze, że na pierwszym kroku spotyka się przeważnie z niechęcią większej części publicystyki niemieckiej w stolicy państwa, bo nietylko że służy ona głównie wiernokonstytucyjnej partyi, ale oraz że p. Dunajewski jest Polakiem. Partya konstytucyjną zwana, jest z natury rzeczy jako centralistyczna, germanizacyjna. Więc ciężko boleć ją musi, że obok pp. Ziemiałkowskiego i Prażaka, wszedł do gabinetu trzeci minister innej narodowości, niż niemiecka, Dr Dunajewski, a nadto, że objął tekę, która mu daje wielki wpływ na ogólne sprawy państwa, bo nie jest on jak tamci dwaj, ministrem tylko kraju, lecz ministrem, którego zdanie w każdej ważniejszej kwestyi ma mieć wagę a nieraz przewagę.

Wiemy przeto z góry, jakie trudności czekają nowego ministra skarbu nie tylko ze względu na jego zadania finansowe i ekonomiczne, ale także na uprzedzenia i z góry powzięte niechęci. Pragniemy więc, aby znalazł przynajmniej poparcie we własnym kraju i aby ci, którzy może nie podzielali jego zdania, jego sądów politycznych, jego działalności w Sejmie, w Kole polskiem, w Radzie państwa, baczyli na to, że udział w rządzie wyswobadza kraj nasz z nałożonego nań niegdyś charakteru *paryi*, że każdy Polak, który służy w Austryi w urzędzie, w armii, zdobywa dla swego kraju pewien udział w ogólnych interesach państwa, tem więcej zaś minister.

Wiemy, że są stanowcze i nieodwołalne zobowiązania, które nie pozwalają obcinać wydatków budżetowych wymaganych na armię i na procenta długu publicznego, lecz natomiast widzimy od lat bardzo dawnych, iż ogólna cyfra budżetu wzrasta o wiele szybciej i wyżej, niż produkcya rolnicza, przemysłowa i handlowa. Lubo przeciętna cyfra podatku przypadająca w Austryi na głowę nie jest wyższą od cyfry w innych krajach a niekiedy nawet niższą, lecz przeciętny dochód producenta w Austryi jest niższy, niż gdzieindziej, a większą liczba kontrybuentów najmniej zdolnych przykładać się do ogólnych ciężarów i większą jest liczba najmniej zarabiających, aniżeli w państwach zachodnich. Skoro więc dochód producenta jest niższy, więc podatek o tyle staje się dlań uciążliwszym. Powiększyć liczbę producentów i podnieść produkcyjność, powinno być zadaniem ekonomisty ministra skarbu. Uproszczenie trybu poboru podatków stałych i niestałych niemałą przyniosłoby ulgę kontrybuentom i oszczędność dla skarbu w kosztach administracyi. Lubo wiemy, jak trudno złamać starą rutynę, wszelako inicyatywa tylko ministra może na tem polu sprowadzić skutek pożądany.

Zaledwie zaś dotknąć śmiemy innych dezyderyów, które na pozór grożą budżetowi ubytkiem dochodów, a jednak podniosłyby bogactwo szczególniej klas uboższych, a tem samem wynagrodziłoby wkrótce straty chwilowe. Pierwsze tu miejsce stanowi loterya liczbowa, która w jednej tylko Austryi utrzymuje się ze względów fiskalnych, ciągnąc za sobą cały szereg złego, jak nędzę, próżniactwo, kradzieże, demoralizacyę wszelkiego rodzaju.

Nie obawiamy się, że nowy minister skarbu nie wychował się na giełdzie lub w biórze skarbowem, ale wyszedł z katedry profesorskiej i z mownicy parlamentarnej, bo to właśnie areny, na których sprawy publiczne, interesa państwa, wielkie kwestye ekonomiczne roztrząsane są bez biurokratycznego zakroju i bez zakulisowych narad z giełdowcami, bo zdobycze nauki i praktyka życia publicznego otwierają szerszy i jaśniejszy pogląd, bo podstawy gospodarstwa publicznego nie zamykają się w księgach handlowych lub podatkowych, ale czerpią się ze studyów i z życia narodów. Dr Dunajewski w jednych i w drugiem jest obyły, a nadto obdarzony wytrawnym umysłem, jasnem pojęciem, zdrowym sądem i charakterem stanowczym.

SEJM.

10 Posiedzenie Sejmowe.

Lwów 28 czerwca. (Koresp. *Czasu*)

Posiedzenie otwarte o godzinie 11 min. 40. Protokół 9 posiedzenia przyjęty bez zarzutu. P. Milewskiemu udzielono 3 tygodniowego urlopu. P. Łukasiewicz usprawiedliwia swą nieobecność w sejmie przez kilka dni.

Sekretarz p. Jasiński odczytuje wniosek p. Golejewskiego, aby sejm wybrał komisyę, któraby wypracowała zmiany ustawy z dnia 18 sierpnia 1866 o budowaniu kościołów i budynków parafialnych i takowe przedłożyła sejmowi, tudzież wniosek p. Józefa Tyszkowskiego w sprawie zaprowadzenia sędziów pokoju, albo ławników przy sądach powiatowych.

Z petycyj, wniesionych po dzień dzisiejszy, wymienimy petycyę wydz. pow. w Dąbrowie o zaprowadzenie rad szkolnych powiatowych zamiast okręgowych, gminy miasta Gródka w sprawie reformy szkół średnich, Ciepanowskiego, technika górniczego z projektem ogniotrwałego pokrycia dachów, wydz. pow. w Sanoku o ograniczenie wolności dzielenia gruntów włościańskich, gorzelników krajowych o szkołę gorzelnictwa w Tyczynie.

Ogółem weszło do sejmu 300 petycyj.

Na porządku dziennym stojący preliminarz funduszu szkolnego na rok 1881 przekazano komisyi budżetowej.

Sprawozdawca komisyi prawniczej p. Wajgart, zdaje sprawę z projektu Wydziału krajowego, w przedmiocie odłączenia kilku gmin od sądu pow. w Niżankowicach a przydzielenia do sądu pow. w Przemyślu. Komisya nie zgadza się z wnioskiem Wydziału co też bez dyskusyi uchwalono.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi kultury krajowej w przedmiocie regulacyi Dniestru i rzek doń wpadających.

Komisya wnosi:

I. Wysoki Sejm raczy przyjąć sprawozdanie komisyi do wiadomości,

II. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy do użycia z funduszu krajowego kwoty 6000 złr. w. a. na uzupełnienie studyów technicznych, potrzebnych do wypracowania ostatecznego projektu regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów.

2) Sejm przeznacza z funduszu krajowego 1000 złr. na urządzenie stacyj meteorologicznych i wodoskazów, które są potrzebne do zbadania stosunków hydrotechnicznych w całem dorzeczu górnego Dniestru.

III. Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące dwie rezolucye:

1) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem wzywa c. k. rząd:

a) Aby udzielił kwotę 6000 złr. tytułem subwencyi państwowej na uzupełnienie rozpoczętych przez Wydział krajowy studyów technicznych, potrzebnych do wypracowania ostatecznego projektu regulacyi górnego Dniestru i jego dopływów;

b) aby jak najspieszniej przeprowadził regulacyę dolnego Dniestru poniżej Żurawna;

c) aby przyczynił się w $^2/_3$ częściach do kosztów regulacyi Dniestru między Nadiatyczami a Żurawnem tak, aby ta regulacya jak najspieszniej, najdalej do lat 6-ciu dokonaną została.

2) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, wzywa wysoki c. k. Rząd, aby stósowne wnioski i program regulacyi rzek galicyjskich, do której Skarb Państwa przyczynić się winien, wypracował i takowe Sejmowi na najbliższej sesyi przedłożył.

W rozprawie ogólnej zabiera głos p. Grocholski; przedstawia w krótkości przebieg tej sprawy, która rozbierana przez ankietę przez Wydział krajowy zwołaną tudzież przez lwowskie towarzystwo politechniczne, dojrzała wreszcie o tyle, iż Wydział krajowy żąda kredytu w kwocie 6000 złr. na prace przygotowawcze pod tym jednak warunkiem, jeżeli Rząd taką samą kwotą do tego się przyczyni. Komisya, zgadza się na udzielenie kredytu nie krępując go jednak warunkiem dostarczenia takiej sumy przez rząd, natomiast wnosi rezolucyę w tym kierunku. Wreszcie zmienia komisya propozycyę Wydziału w tem, iż nie proponuje komisyi fizyograficznej do urządzenia wodowskazów i stacyj meteorologicznych. Mówca sprzeciwia się pierwszemu wnioskowi komisyi, ponieważ przyjęcie sprawozdania do wiadomości uważa jako przesądzenie tej sprawy, komisya bowiem podaje w sprawozdaniu projekt tej regulacyi, co zdaniem mowcy nie jest rzeczą sejmu, tembardziej, że dajemy teraz fundusze na badania przedwstępne. Popiera mowca propozycyę komisyi, aby Wydział nie zawisłym był od warunku udzielenia kwoty 6000 złr. przez Rząd, sprawa ta jest tak ważna, że przeprowadzić ją trzeba, choćby Rząd nic nie dał; przez regulacyę Dniestru przybyłoby bowiem krajowi do 80,000 morgów urodzajnej ziemi; natomiast nie zgadza się mowca na udzielenie sumy 1000 złr. na stacye meteorologiczne skoro Wydział kraj. sądzi, że komisya fizyograficzna zrobi to i bez tego wydatku. Wezwanie do rządu, aby Dniestr poniżej Żurawna sam uregulował, jest słuszne, ponieważ tam Dniestr jest spławny, wezwanie do rządu o przyczynienie się do regulacyi Dniestru między Nadiatyczami a Żurawnem uważa mówca za przedwczesne, sprawa bowiem nie wyjaśniona, nie znamy ani jej obszaru, ani kosztów. Ostatnia rezolucya o plan regulacyi wszystkich rzek jest niestósowna, albowiem tam gdzie sejm nie będzie się swojemi funduszami przyczyniał do tego, nie ma on prawa kazać sobie przedstawiać plany.

P. Wł. Badeni odpowiada p. Grocholskiemu, iż wszystkie rezolucye do Rządu uważa za bardzo pożądane, jako popierające Wydział krajowy w jego rokowaniach z Rządem, które są rozpoczęte. Już w tym roku przedłożył Wydział Rządowi memoryał, w którym wskazał program regulacyi rzek galicyjskich. Mowca popiera myśl Wydziału kr., aby urządzenie stacyj meteorologicznych powierzyć komisyi fizyograficznej. Co do technicznych poglądów komisyi, które sejm ma wziąść do wiadomości, popiera wywody p. Grocholskiego, jakkolwiek bowiem sprawozdawcę komisyi uważa za fachowego, jednakże zwraca uwagę, że przeprowadzona tak nieszczęśliwie regulacya Cisy, każe nam pożytkować siły zbiorowe, jakie Wydział krajowy może mieć do dyspozycyi, kończy wreszcie zaszczytną wzmianką o Tow. politechnicznem, które może być bardzo w tej sprawie użytecznem.

P. Majer wyjaśnia, że zakres działania komisyi fizyograficznej, tak jest szeroki, iż nie wystarcza jej subwencya 3000 złr., którą sprawozdanie Wydziału nazywa „znacznym stosunkowo zasiłkiem", i Akademia Umiejętności musi ją jeszcze swoimi funduszami wspierać. Badania jej muszą się robić na miejscu przez wycieczki komisyi lub wyszukanie zdatnych osobistości tam mieszkających. Wszystko to z kosztami jest połączone. Na jednę część jej działalności jak badanie rzek nie wiele więc zostanie. W tym kierunku komisya bardzo wiele zrobiła. Zaprowadziła 30 stacyj meteorologicznych; małą liczbę stacyj we wschodniej Galicyi tłumaczy mowca brakiem odpowiednich sił. Koszta tych dochodzeń, instrumenta potrzebne tak są drogie, że komisya bez dalszego zasiłku tej czynności podjąćby się niemogła.

P. Gros broni wszystkich wniosków komisyi mianowicie co do udzielenia kwoty 1000 złr. wbrew wnioskowi posła Grocholskiego podnosi potrzebę propozycyi komisyi o wezwanie rządu do przyczynienia się dwoma trzeciemi do kosztów regulacyi górnego Dniestru, a to dlatego, że punktu, gdzie się spławna rzeka zaczyna, oznaczyć nie można, wskutek regulacyi pewnie on się posunie; zresztą bez tego regulacyi dolnego Dniestru rozpoczynać niemożna, więc sama nagłość usprawiedliwia wniosek komisyi. Kończy mowca poparciem drugiej rezolucyi, której potrzebę wykazuje.

P. Krukowiecki popiera we wszystkiem wnioski komisyi; uważa komisyę kultury krajowej i sejm jako uzdolnione do rozstrzygnięcia i co do strony technicznej projektu.

P. Onyszkiewicz popiera wywody p. Grocholskiego, co do niekompetencyi sejmu zatwierdzania technicznych wywodów komisyi przez przyjęcie jej sprawozdania do wiadomości.

P. Grocholski podnosi, iż przez przyjęcie pierwszego wniosku komisyi sprawa byłaby przesądzona, czemu on się właśnie opiera. Mniema dalej wbrew twierdzeniom p. Grosa, iż koszta na stacye meteorologiczne objęte są już kwotą 12,000 złr.

P. Chrzanowski polemizuje z wywodami p. Grosa, mianowicie co do komisyi fizyograficznej. Zdaniem mowcy, subwencya 1000 złr. po przyjęciu a zatem zatwierdzeniu sprawozdania komisyi dostałaby się Towarzystwu politechnicznemu a nie komisyi fizyograficznej, czego p. Gros sobie nie życzy, żąda wreszcie mowca opuszczenia albo zmienienia ustępu ostatniego t. j. rezolucyi żądającej przedłożenia programu regulacyjnego i przedłożenia go sejmowi.

Sprawozdawca p. Jan Stadnicki konstatuje z przyjemnością, iż przeciwko projektowanym kosztom nikt zarzutów nie podnosi. Co do wniosku p. Grocholskiego, opuszczenia pierwszego ustępu, mowca wyznaje, iż zamiarem komisyi było, aby sprawa ta raz została rozstrzygniętą, aby z torów akademickich rozpraw profesorów zeszła na tory praktyczne. Tłómaczy sprawozdawca sposób przeprowadzenia regulacyi, miałoby to nastąpić przez rozdzielenie wód Dniestru na dwa koryta, a wreszcie zamulenie istniejących dziś torfowisk przez otworzenie jeszcze trzeciego kanału. Chce sprawozdawca te sprawę rozstrzygnąć, albowiem uważa za właściwsze, aby odpowiedzialność za tę pracę sejm nie spychał na kogoś, jak np. Towarzystwo politechniczne. Wydatek 1000 złr. na studya meteorologiczne jest potrzebny, skoro komisya fizyograficzna niemoże się tej pracy podjąć, tembardziej, że do tego potrzeba nie tyle uczonych, ile ludzi umiejących obchodzić się z instrumentami i dostatecznie wynagrodzonych; na to więc potrzeba tego tysiąca. Jakkolwiek słuszne są zarzuty pp. Grocholskiego i Chrzanowskiego co do rezolucyi do rządu, jednak mowca uważa takie wezwanie za pożyteczne, choćby jako poparcie dla działania delegacyi, starającej się u Rządu o przeprowadzenie tej sprawy.

W rozprawie szczegółowej zabiera głos p. Badeni i wskazuje, że przez przyjęcie pierwszego wniosku komisyi, Wydział krajowy uważałby sposób przeprowadzenia tej sprawy za rozstrzygnięty.

Przy głosowaniu wniosek ten został odrzucony.

Do wniosku drugiego, ustępu 2) stawia p. Chrzanowski dodatek, aby te 1000 złr. oddać komisyi fizyograficznej.

P. Romanowicz broni wniosku komisyi, zaś p. Grocholski wnosi odrzucenie całego ustępu 2), w czem sprzeciwia mu się p. Badeni, Gros i Zyblikiewicz. Po przemówieniu sprawozdawcy, który objaśnia, że ta kwota może być nie zużyta i lepiej pozostawić Wydziałowi krajowemu możność użycia tej sumy tam, gdzie uważa za potrzebne, przyjęto oba ustępy według wniosku komisyi.

Przy rozprawie nad wnioskiem trzecim, oświadcza p. komisarz rządowy, że najusilniejszem staraniem rządu będzie, żądaną przez sejm kwotę 6000 złr. na ten cel wyjednać.

Sprawozdawca, odnosząc się do uwag p. Grocholskiego przy dyskusyi ogólnej wyjaśnia, że żądanie, aby Rząd przyczynił się do tych robót jest uzasadnione, albowiem wskutek regulacyi części Dniestru od Nadiatycz do Żurawna, tenże już od Nadiatycz może być spławny.

Przy głosowaniu przyjęto pierwszą rezolucyę całą według wniosku komisyi.

Do drugiej rezolucyi stawia p. Chrzanowski poprawkę tej treści, iż program regulacyi rzek galicyjskich ma być przez rząd przedłożony nie Sejmowi, lecz komu należy.

Komisarz rządowy sprzeciwia się zamieszczeniu w rezolucyi słów: „na najbliższej sesyi", a to z powodu, że operat wymagany zanadto jest wielki, aby mógł być już do najbliższej sesyi, która może zbierze się za pięć lub sześć miesięcy, wygotowany.

P. Zyblikiewicz sądzi, że tu nie chodzi o regulacyę rzek spławnych, lecz przedewszystkiem o regulacyę odnoszącą się do kultury krajowej, która należy do zakresu Sejmu, a zatem plan jej Sejmowi przedłożonym być może. Dla spieszniejszego jednak przeprowadzenia tej sprawy proponuje, aby z tem wezwaniem udać się do Namiestnictwa.

Sprzeciwia się temu znowu komisarz rządowy, ponieważ personal techniczny Namiestnictwa tak jest systemizowany, że może wydołać tylko bieżącym pracom administracyjnym, taka więc praca bez pomnożenia personalu przeprowadzić się nie da.

Wobec tego oświadczenia cofa p. Zyblikiewicz swoją poprawkę.

P. Badeni nie wymaga, aby to był projekt wszystkich robót regulacyjnych, lecz iżby to był tylko plan, w jakim porządku roboty mają być przedsiębrane i do których fundusz państwowy przyczyniać się będzie, na to nie potrzeba wiele czasu.

Sprawozdawca popiera wywody p. Badeniego i przyjmuje poprawkę p. Chrzanowskiego.

Przy głosowaniu przyjęto te rezolucye według wniosku komisyi z poprawką p. Chrzanowskiego.

Poczem na wniosek p. Józefa Jasińskiego przyjęto tę uchwałę w trzeciem czytaniu.

O godzinie 2ej przerwał Marszałek posiedzenie i wezwał posłów, aby zgromadzili się o godzinie 5ej minut 30.

KORESPONDENCYA „CZASU"

Lwów 29 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie sejmu otwiera szereg posiedzeń ważnych, pełnych znaczenia i zajmującej treści. Obecnie bowiem komisye przygotowały już tak wiele materyału, że posiedzenia odbywać się będą codzień, a może nawet, jak wczoraj, dwa razy dziennie. Szczególniej pilnie pracuje komisya budżetowa i jeszcze w żadnym roku nie pamiętamy tak rychłego wniesienia sprawozdania budżetowego. W ogóle praca w komisyach prowadzi się bardzo gorliwie, a objawiające się na zewnątrz niby zniechęcenie lub apatya, jest może więcej skutkiem obaw i przesad ostrożności, aniżeli właściwem rąk opuszczeniem. Żadna też rozterka polityczna nie przerywa harmonii, nie widać chęci stawiania wielkich politycznych programów; posłowie są przejęci poczuciem potrzeby zaradzenia niepomyślnym stosunkom materyalnym kraju i to ekonomiczne zadanie stawiają sobie na pierwszy plan działania. W kołach i klubach odbywają się częste narady nad specyalnemi sprawami. Nie można więc mówić o zniechęceniu, jest raczej obawa i brak zaufania. Niepomyślny rok, nie zbyt dobre widoki przyszłych zbiorów, niekorzystne stosunki ekonomiczne, nakazują oględność, nieraz graniczącą z trwożliwą obawą o przyszłość.

Stan ten umysłów mógłby wydać dobre owoce, gdyby prowadził do przezornego szafowania wydatkami, do zaprowadzenia wszelkich możliwych oszczędności, tam mianowicie, gdzieby mogły być zastósowane bez uszczerbku dla rozwoju sił materyalnych kraju. Z drugiej strony trwożliwość umysłów na tę ujemną stronę, jeśli wyobraża sobie położenie rzeczy w barwach przesadnie czarnych, jak to mianowicie objawia się pod względem ocenienia stanu funduszu krajowego.

Właśnie wczorajsza dyskusya nad zamknięciem funduszów krajowych za lata 1877 i 1878 dała sposobność nową do rozbioru w sejmie położenia finansowego i mogłoby zdawać się, że stoimy nad brzegiem przepaści, że idziemy niechybnie do bankructwa, zwłaszcza, gdy za każdym najmniejszym wydatkiem słychać ostrzeżenia, jakby *memento mori* naszego budżetu. Starałem się niedawno przedstawić istotny stan rzeczy, z którego wynikało, że kraj ma 1,014,000 złr. długu, a raczej, że go mieć będzie tyle za rok, gdy skończy budowę gmachu sejmowego i to w przypuszczeniu, że w tym roku nie da się zmniejszyć deficytu, a w roku przyszłym podatki nie podniosą się. Milionowy dług nie jest znowu przecież tak nadzwyczaj groźnym dla kraju mającego 6 milionów ludności.

Byłoby też drugim wielkim błędem przypisywać ten deficyt złemu zarządowi wydziału krajowego. Z niektórych przemówień zdawałoby się, że deficyt powstał w skutek złej administracyi, że wydział krajowy postępuje nieoględnie, nie oszczędnie, i że temu tylko przypisać należy niedobór w kasie kraju. Tymczasem za cały dowód tej złej gospodarki nie może przecież służyć ta okoliczność, że w pewnym dniu w ogrodzie na Kulparkowie pracowali robotnicy najęci, a nie chorzy, lub że wydział dłużej niżby ściśle należało przetrzymuje wyleczonych w zakładzie; chociaż zapewne tu lub gdzieindziej dałaby się może jeszcze zaprowadzić pożyteczna zmiana.

Warto jednak pamiętać, że w r. 1873 kraj był zdecydowany zaciągnąć pięciomilionową pożyczkę i od tego zamiaru musiał w części odstąpić z powodu, że rząd nie zgodził się na uwolnienie tej pożyczki od opłat i należytości skarbowych. Wówczas zrealizowana część pożyczki dla zapobieżenia głodowi wypuszczoną została po 82 za za 100 za papier 6%, a więc nie licząc amortyzacyi przyszła krajowi drożej niż po 7%. Reszta pożyczki nie zrealizowanej wynosząca $3^1/_2$ milionów była przeznaczona na budowę dróg i gdyby była zaciągnięta, obciążyłaby budżet na lat 40 około 300,000 złr. rocznie. Tymczasem obecnie bez zaciągnięcia długu ta sama sieć dróg krajowych jest wybudowana, a prócz tego stanął gmach sejmowy wartości przeszło miliona, poczyniono znaczne ulepszenia w szpitalach, które zyskują powszechne uznanie; od tego czasu wydano na szkoły znaczne bardzo kwoty, przyjęto na kraj szkoły rolnicze i uczyniono wiele dla spraw kultury krajowej, a to bez podwyższenia dotychczas podatków i kosztem deficytu, który nie przechodzi miliona złr. Zdaje się zatem, że ten rodzaj administracyi prędzej zasługiwałby na uznanie.

Gdyby fałszywe alarmy znalazły przystęp do większości w Izbie, mogłyby się stać zgubnemi dla kraju, bo obawianoby się powierzać fundusze ludziom nie umiejętnie administrującym i nie możnaby myśleć ani o banku krajowym, ani o urzeczywistnieniu żadnej innej pożytecznej myśli.

Wczoraj na wieczornem posiedzeniu rozpoczęły się obrady nad budżetem szkolnym piękną mową posła Reja w niektórych razach przesadną co do krytyki planu naukowego szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich, ale której głównym celem było skierować wychowanie ludu z pola teorytycznych studyów, na grunt praktyczny. Że istotnie seminarya nauczycielskie nie przedstawiają dla ludu praktycznego kierunku, łatwem jest podobno do stwierdzenia i prawda, że sprowadza u nauczycieli ludowych ciągłe nie zadowolenie ze swego losu, pragnie czegoś nieokreślonego i ztąd tak wielu nauczycieli ludowych podlega obłąkaniu, wpadając w manię wielkości, jak o tem przekonać się można w Kulparkowie. Dalszy ciąg dyskusyi w tej mierze odbywać się będzie jutro: do głosu między innymi zapisany poseł Sawczyński.

Nominacya p. Dunajewskiego lubo była spodziewaną, sprawiła przecież wielkie wrażenie. Nie sądzono, aby Polakowi chciano powierzyć tekę tak wielkiej doniosłości. Powszechnie jednak widzą w tej nominacyi pomyślny dla kraju obrót stosunków, skoro jeden z koryfeuszów polskiego obozu może zostać członkiem gabinetu i mieć sobie w nim powierzone najważniejsze zadanie. Mówią tu, że p. Dunajewski posiada zupełny program finansowy w części tylko odsłonięty w jego mowach. Tam przedstawił się jako zwolennik zasady popierania produkcyjnej pracy i na tej drodze a nie w oszczędnościach widzący ratunek monarchii. Pomnożenie sił produkcyjnych, a nie zniżenie wydatków, to główny kierunek ekonomiczny nowego ministra skarbu. Obok tego ma on być zwolennikiem podatku osobisto-dochodowego, a w drugim rzędzie widzi możność podwyższenia podatków pośrednich. Po nowym ministrze oczekują ścisłego stosowania przepisów rozporządzenia cesarskiego o języku urzędowym w Galicyi i nie dopuszczania niesprawiedliwego popierania obcokrajowców na posady w naszym kraju. Tymczasem stwierdzić należy, że o tych nadużyciach, które podniósł poseł Małecki, komisarz rządowy zawsze jest jeszcze dłużnym odpowiedzi.

N. Pan nadał ministrowi Drowi Floryanowi Ziemiałkowskiemu order korony żelaznej pierwszej klasy z uwolnieniem od taksy, uznając jego znakomitą służbę.

Z powodu umieszczonego w piśmie naszem z niedzieli oświadczenia Prezesa i jeneralnego Sekretarza Akademii umiejętności, prostującego doniesienie warszawskiego *Kuryera Codziennego* co do mniemanego telegramu przesłanego przez Akademię do Moskwy na obchód odsłonięcia pomnika Puszkina, zwrócono naszą uwagę, że *Kuryer Codzienny* swoje doniesienie, jak to wyraźnie naznaczył, „czerpał z telegramów *Dziennika Warszawskiego*", jak wiadomo urzędowego.

Wiedeń 29 czerwca. W poniedziałek przed południem objął urzędowanie nowy minister skarbu Dr Dunajewski. Po przedstawieniu mu urzędników tego ministerstwa przez ustępującego ministra Dra Kriegs-Aua, przemówił Dr Dunajewski w te słowa:

„Czcigodni Panowie! Posłuszny wezwaniu Jego ces. i król. Apost. Mości, przyjąłem ten urząd, którego ciężar i wielką odpowiedzialność w obec Najj. Pana, parlamentu i ludności znam bardzo dobrze. Po dojrzałej rozwadze przyszedłem do przekonania, że jeśli się przez jakiś czas jest czynnym w życiu politycznem, w reprezentacyi państwa i kraju, to ma się także obowiązek nie tylko wytrwania na stanowisku deputowanego, lecz także nieodsuwania sposobności praktycznego współdziałania w rządzie przy spełnianiu jego zadań. I w tem także okazuje się wiernokonstytucyjność, gdy deputowany gotów jest, wyprowadzić ostateczne konsekwencye ze swego konstytucyjnego stanowiska i kiedy go N. Pan wezwie, wezwaniu temu być posłusznym. Przyjąłem urząd mój ufając silnie w tradycye austryackiego stanu urzędniczego, któregoż ozdobą jest bezwarunkowa wierność obowiązkom, i posłuszeństwo Jego ces. Mości i państwu, jak niemniej bezinteresowne poświęcenie sił dla dobra ogółu.

Będąc sam synem urzędnika państwowego i będąc od 25 lat w służbie państwa, ufam w pomoc szanownych panów w ministerstwie spraw skarbu, w którego łonie znaleść można tak znakomitych reprezentantów cnót i zalet austryackiego stanu urzędniczego. A ufność ta moja tem więcej jest uzasadnioną, że jako deputowany przez lat siedm będąc czynny w wydziale budżetowym, miałem zaszczyt i przyjemność, większą część pp. szefów sekcyjnych i referentów poznać osobiście i nauczyć się ich cenić.

Wreszcie ufam także opinii publicznej, która nie wprowadzona w błąd prądami codziennemi, wynik naszej pracy sumiennie zbada i oceni. Wspólnem naszem zadaniem będzie, poddać upragnionej krytyce opinii publicznej, nie pobieżne idee lub luźne frazesa, lecz w konkretną formę ujęte rezultaty.

Proszę Was, szanowni Panowie, jeszcze raz o Wasze poparcie, o zupełną otwartość w wzajemnych stosunkach i odnośnie do każdej sprawy naszych wspólnych narad, a bądźcie przekonani, że wszelkie nawet przeciwne zdania wysłucham i ocenię, z tą uwagą, jaka się należy tak zasłużonym i w służbie rządowej tak doświadczonym mężom. Co do mnie, bądźcie Panowie przekonani, że całych moich sił dołożę, aby w wspólnej, iście koleżeńskiej z Wami pracy, służyć Najłaskawszemu Monarsze i państwu, a niczego też nie zaniedbam, aby bronić praw, interesów i godności stanu urzędniczego".

— Dzienniki wiedeńskie bardzo obszerne poświęcają artykuły ocenieniu działalności nowych ministrów, a w szczególności ministra skarbu Dra Dunajewskiego i wyprowadzają wnioski na przyszłość. Prawie wszystkie jakkolwiek niechętnie patrzą na nowego ministra ze względu na jego narodowość, uznają wszelako w nim męża politycznego i podnoszą znakomite jego zdolności administracyjne i krasomowcze. Najwięcej atoli zasługuje na uwagę *Tagblatt*, z którego bardzo obszernego artykułu ważniejsze wyjmujemy ustępy:

Na wstępie porównywa *Tagblatt* Dra Dunajewskiego z Schäfflem, ministrem skarbu z czasów Hohenwarta. Obaj ekonomiści, obaj uczeni, profesorowie. Schäffle rewolucyjno-konserwatywny, Dunajewski konserwatywno-rewolucyjny. Pierwszy Szwab, drugi Polak; pierwszy idealista, skłaniający się więcej ku socyalizmowi i socyalnej demokracyi, ku zupełnemu przekształceniu społecznych a następnie i politycznych urządzeń, ku ograniczeniu potęgi kapitału potęgą pracy, ku zniesieniu przewagi kapitału, uprzywilejowanych klas i zgotowaniu złotej ery dla ludzkości; drugi realista, również niezadowolony z obecnego ustroju, równie nieprzyjazny „kapitałowi", ale stanowczo odrzuca wszelkie idee socyalne, wszelkie tendencye na zasadzie zupełnego zrównania ludzi polegające, walczy zawzięcie przeciw bezowocnej negacyi wiernokonstytucyjnego stronnictwa, stanowczo odmawia przyłączenia się do proponowanego przez stowarzyszenie przyjaciół pokoju oświadczenia się za powszechnem rozbrojeniem, popiera realistyczną politykę hr. Andrassego, a ideał ludzkości upatruje w podporządkowaniu „małoletnich ludzi" t. j. stanu mieszczańskiego i wieśniaczego wychowującej zwierzchności klas uprzywilejowanych.

Z pojedynczego faktu z życia Dra Dunajewskiego wyprowadza *Tagblatt* charakterystykę jego stanowiska pod względem politycznym, społecznym i wyznaniowym. Przed dwudziestu laty kiedy profesor Dunajewski wykładał ekonomię polityczną w krakowskim Uniwersytecie, rozpoczął w Królestwie Polskiem margrabia Wielopolski przeprowadzać swoje wielkie dzieło reformy na konserwatywnej podstawie restauracyi narodowości polskiej i napół samodzielnego rządu. Wielopolski był jednym z wielkich i znamienitych kierowników stronnictwa konserwatywnego, europejskiego. Nie był to zwykły wychowaniec Jezuitów, nadęty, a przytem ordynarny junker, nieoświecony zamknięty w sobie człowiek, który świat sądzi co najwyżej ze stanowiska sługi kościelnego, ani też Don Kiszot arystokracyi, zwracający się ze swą spróchniałą kopią, przeciw wiatrakom. Wielopolski był mężem wiedzy, znajomości świata i pełen idei. On miał jasne pojęcie o tem, czego chciał i co mógł osiągnąć. Gdy więc Wieloposki swą radę edukacyjną w Warszawie ustanowił, aby narodowi dać nietylko narodowe, ale i religijne i konserwatywne wychowanie, wezwał za pośrednictwem swego syna profesora Dunajewskiego, pokrewnego sobie pod względem sposobu myślenia, na członka warszawskiej rady edukacyjnej. Dla znawcy polskich stosunków i polskich stronnictw wystarcza to do zupełnego scharakteryzowania owego męża, który niebywszy członkiem, warszawskiej rady edukacyjnej, został obecnie członkiem austryackiego gabinetu. W polskich kołach krąży podanie o powodach, dla jakich naówczas pan Dunajewski nie poszedł do Warszawy. Podanie to mówi, że p. Schmerling i jego ówczesny minister policyi, hr. Mecsery, powołanie to udaremnili przez to, iż na zapytanie rosyjskiego oberpolicmajstra Trepowa, przedstawili Dra Dunajewskiego jako zdecydowanego „rewolucyonistę". Jeżeli jest coś prawdy w tej powieści, to p. Dunajewski miałby swe dzisiejsze wyniesienie do zawdzięczenia właściwie p. Schmerlingowi: bo gdyby ów krakowski profesor był poszedł za wezwaniem Wielopolskiego, byłby niezawodnie wplątany w upadek tego męża, i losy jego zupełnie inny wzięłyby były obrót. Owo zaś udaremnienie pozostawiło w umyśle Dunajewskiego jakiś bodziec jeżeli nie przeciw osobie, to przeciw stronnictwu, jakie Schmerling reprezentuje, przeciw niemieckiemu stronnictwu konstytucyjnemu, czyli przeciw centralistom, jak się w Galicyi zwykło mówić. Zainaugurowany przez margrabiego Wielopolskiego eksperyment konserwatywno-narodowy, przyspieszył jak wiadomo zawiązanie tajnego rządu narodowego i zbrojne powstanie. Taki był rezultat tego wielkiego usiłowania restauracyi konserwatywno-narodowej, restauracyi która względem rządu rosyjskiego była rewolucyjną, jakkolwiek nosiła na sobie wszystkie cechy nie tylko konserwatyzmu, lecz nawet stanowczej reakcyi. Nie jest więc zbytecznem, zwrócić na tę okoliczność uwagę, nie tylko dla scharakteryzowania naszego ministra, ale zarazem, aby wykazać owe szczególne zwroty, które w rozwoju historycznym wtedy następują, kiedy chociażby to były nawet pomysły genialne, usiłują wyprzedzić rozwój naturalny, jak to się stało u Schäfflego, lub go też powstrzymać, jak to było u margrabiego Wielopolskiego, który w p. Dunajewskim widział najodpowiedniejszego współwykonawcę swoich planów.

W dalszym ciągu przytacza *Tagblatt* kilka dat z życia Dra Dunajewskiego, a między innemi, iż tenże przez swego dzisiejszego stronnika, a ówczesnego ministra oświaty hr. Leona Thuna w r. 1852 z powodu „niebezpiecznego sposobu myślenia" z uniwersytetu krakowskiego, gdzie jako suplent wykładał ekonomię polityczną, do liceum do Pressburga przeniesionym został, zkąd po pewnym czasie do Krakowa powrócił i uzyskał katedrę ekonomii politycznej. W roku 1869 jako rektor uniwersytetu wszedł do Sejmu, a w r. 1873 jako poseł z rodzinnego miasta Nowego Sącza do Rady państwa.

Mówiąc o programie p. Dunajewskiego, wykazuje *Tagblatt* powtórnie różnicę zasad między nim i Schäfflem. P. Dunajewski należy do całkiem innej klasy ekonomicznej, niż Schäffle, jest raczej człowiekiem praktycznym i zna o wiele dokładniej istotę nowoczesnego państwa i związek, jaki zachodzi między kredytem państwa a jego egzystencyą. W mowie wygłoszonej w Radzie państwa przy debacie budżetowej w r. 1875 powiedział Dr Dunajewski: „Aby pokryć deficyt, zredukowano w r. 1868 procenta od długu państwa; przyznaję wprawdzie, że to była konieczność, ale przychodzi mi z trudnością dopatrzeć się w tem zarządzeniu tak wysokiej finansowej mądrości".

Mówiąc w tej samej mowie o kryzys w roku 1873, wypowiedział przekonanie, że w Austryi ani rząd, ani lud nie rozumią oszczędności. „Nie mogę odstąpić od przekonania, że odpowiednia opieka gospodarstwa narodowego przez skierowanie publicznych zakładów ku odpowiednim kanałom tegoż, spowodować musi niezawodnie uzdolnienie ludów do podwyższenia podatków. Jeżeli panowie, a renta państwowa nie stoi znów tak źle, za pomocą długu państwa, który państwo 4—7% kosztuje, gospodarstwo rolne podniesiecie, udoskonalicie środki komunikacyjne, jeżeli upadły przemysł podniesiecie, czyż sądzicie, że to nie przyniesie więcej niż 6—7 procentu? Przeciwnie, mam głębokie przekonanie, że tylko na tej drodze rzeczywiste odrodzenie państwa i jego stosunków gospodarczych jest możebnem". Dr Dunajewski stanowczo oświadczył się przeciw pomnożeniu podatków konsumcyjnych.

Gdy p. Dunajewski, mówi *Tagblatt*, jest głową systematyczną i konsekwentną, nie wiele musiał z tych przekonań do dziś zmienić: Jest przeciw redukcyi procentu, uważa za niemożebne znaczne obniżenie wydatków, a przeciw podwyższeniu podatków stanowczo występuje, a więc ostatniem słowem jego polityki finansowej jest zasada: „Małe deficyty usuwać wielkiemi deficytami", to znaczy: „robić wielkie produkcyjne wydatki, przedsiębrać w tym celu wielkie pożyczki, aby w ten sposób produkcyę podnieść, wzmocnić konsumcyę, przez to dochody państwa powiększyć i wreszcie deficyt umorzyć".

Śmiała myśl, która się łatwo w opozycyi wypowiada, ale w rządzie z trudnością przeprowadza.

Na oznaczenie powierzchownie świetnego, a wewnętrznie bezładnego stanu mają Niemcy wyrażenie „polskie gospodarstwo". Że jednak Polacy mają dar gospodarowania nie tylko w powyższem rozumieniu, przytacza *Tagblatt* świetne czasy między rokiem 1820—1830 w Polsce Kongresowej pod względem rozwoju ekonomicznego, czasy założenia polskiego banku, który do dziś dnia stoi niewzruszony i wielu innych wzorowych instytucyj ekonomicznych, a przytacza to wszystko na dowód, że może być polskie gospodarstwo, które nie będzie owem „polskiem gospodarstwem" w znaczeniu wyżej przytoczonem.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 30 czerwca.

Jutro o godz. 5ej po południu ma się odbyć zwyczajne posiedzenie Rady miejskiej. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy przyjdzie do skutku, bo kilku radców wzięło urlop, kilku jest na sejmie, a kilku członków sekcyi szkolnej przewodniczą na egzaminach, jako delegaci Rady szkolnej okręgowej.

— W piątek 2go lipca przypada 23cie ciągnienie losów pożyczki loteryjnej miasta Krakowa, które odbędzie się o godz. 10ej rano w sali radnej miejskiej wobec delegowanych radców i dwóch notaryuszów.

— Jednym z objawów upadku cnoty gościnności bywa zwyczaj wyjeżdżania z domu przed imieninami, aby uniknąć odwiedzin przyjaciół i sąsiadów. Jakby na zaprzeczenie tego odstępstwa od tradycyi staropolskiej, jeden z najzacniejszych jej przedstawicieli i obrońców p. Paweł Popiel oderwał się na dzień jeden od prac sejmowych, aby niezaniedbać obowiązku gościnności. Jak corocznie w dniu tym tak i wczoraj dworzec w Ruszczy zgromadził liczny i doborowy zastęp czcicieli zacnego solenizanta i przyjaciół jego politycznych. Zjawił się z Warszawy poeta Antoni Edward Odyniec i jemu też przypadło w improwizacyach, toastach na cześć gospodarstwa podnieść zasługi domu Popielów w kraju. Niech wolno nam będzie wspomnieć o wiązaniu, jakie złożył w dniu tym solenizantowi syn jego Paweł b. profesor uniwersytetu warszawskiego. Był to pierwszy egzemplarz tłomaczenia Iliady, owoc kilkoletniej pracy a ważny nabytek w literaturze naszej klasycznej.

— Wczoraj na drugiem przedstawieniu komedyi p. Zygmunta Przybylskiego p. t. *Nierozegrana partya* teatr był przepełniony. Po trzecim akcie hucznemi oklaskami przywoływano autora. Obrazy oświetlone elektrycznem światłem, pokazywane przez sławnego magika p. Siedleckiego, powszechnie się podobały. Szczególniej pogrzeb mnicha, i pożar wywołały oklaski. Jutro w teatrze po raz trzeci *Nierozegrana Partya* i drugie przedstawienie obrazów p. Siedleckiego.

— *Sąsiedzi* komedya Bałuckiego, która z takiem powodzeniem graną była w Krakowie, przedstawioną będzie w Warszawie przez Towarzystwo dramatyczne pana Doroszyńskiego.

— Dziś umarł w 71 roku życia Marcin Strzelichowski, właściciel realności w Paczółtowicach a ojciec X. Proboszcza w Modlnicy. Pogrzeb odbędzie się dnia 3 lipca zrana w Paczółtowicach.

— Przypominamy, że jutro we czwartek 1go lipca odbędzie się wieczór muzykalny w ogrodzie Strzeleckim, urządzony przez Towarzystwo muzyczne ze współudziałem chóru akademickiego i 2 orkiestr wojskowych pułku Nr 40 i 56, pod kierunkiem artystycznym Stanisława Niedzielskiego. Program jest następujący: Moniuszko: „Po nieszporach", chór męski z towarzyszeniem orkiestry, dyr. W. Barabasz; Til: „Nocna rewia", chór męski z tow. orkiestry, dyr. St. Niedzielski; Beethoven: „Chór derwiszów z ruin Aten", dyr. W. Barabasz; Moniuszko: „Jak bywało", chór męski z tow. orkiestry, dyr. St. Niedzielski; Grossmann: Solo i chór żołnierzy z opery „Duch wojewody", dyr. W. Barabasz; Schumann: „Życie cyganów", chór męski z solami i tow. orkiestry, dyr. St. Niedzielski. Obie muzyki grać będą naprzemian, począwszy od godz. 4ej po południu; chóry zaś rozpoczną się o godz. 6ej. Ze zmrokiem nastąpi rzęsiste oświetlenie ogrodu lampionami i ogniami bengalskiemi.

— **Wieliczka** 29 czerwca.

Dziś wieczór nominacya Dunajewskiego wzbudziła powszechny entuzyazm. Mieszczanie chcąc uczcić wybranego przez się posła improwizują świetną illuminacyę. Górnicy urządzają pochód z pochodniami i muzyką, który właśnie ulice miasta przechodzi. Strzały z moździerzy, radość ogólna.

— **Nowy Sącz** 29 czerwca.

Wiadomość o zamianowaniu posła tutejszego Dra Juliana Dunajewskiego ministrem finansów, sprawiła w miasteczku naszem niewysłowioną radość, którą dzielili szczerze wszyscy nawet dawniejsi jego przy ostatnich wyborach oponenci. Jak tylko nadeszły nominacye nowych ministrów, burmistrz miasta Dr Olszewski zwołał pełną radę miasta, która postanowiła wysłać deputacyę do nowego ministra rodaka. W skład jej obok innych wchodzić mają burmistrz miasta Dr Olszewski i dyrektor gimnazyum Dr Klemensiewicz. W tej chwili (w południe) obwieściła wesołą tę nowinę wielokrotna salwa z moździerzy i muzyka gra przed ratuszem a wieczór nastąpi iluminacya miasta.

O północy 29 czerwca. Miasto rzęsiście illuminowane, publiczność przeciąga ulice miasta wznosząc okrzyki na cześć NPana i ministra.

— Biskup krakowski X. Dunajewski wyręczając chorego biskupa X. Hirschlera, wyświęcił d. 20, 24 i 27 b. m. w Przemyślu 16 alumnów tamtejszego seminaryum łacińskiego.

— **Swoszowice** 23 czerwca.

Jak nad losami narodów i pojedynczych osób, tak nieraz i nad miejscowościami mści się nieubłagana Nemezis. Do tych ostatnich prześladowanych od losu należą Swoszowice. Gdyby nie żółty omnibus, stojący pod kościołem św. Wojciecha, o pompatycznym napisie: „do Swoszowic" i od czasu do czasu zielone afisze p. Tylki restauratora w Swoszowicach, ogłaszające: wielki koncert muzyki wojskowej wraz z wyborową i tanią kuchnią, żaden krakowianin niepomyślałby, że tuż pod jego bokiem znajdują się uleczające źródła siarczane. Tak jest jednakże w istocie, a wielka szkoda tego zakładu, posiadającego wszelkie warunki miejsc kąpielowych. Ładna okolica, piękny park, wygodne pomieszkania, zdrowa i tania restauracya, a nadewszystko znane własności wód działających bardzo skutecznie, na reumatyzmy, skrofuły i różne porażenia, powinny ściągać daleko liczniejszą publiczność. Co prawda, że przez kilka ostatnich lat Swoszowice były ogromnie zaniedbane, lecz dzisiejszy zarząd dokłada wszelkich usiłowań, aby zakład kąpielowy postawić na stopie odpowiedniej teraźniejszym wymaganiom. Oczyszczono park, posakładano klomby i gazony, powiększono liczbę mieszkań, sprowadzono dobrego restauratora z Krakowa, ordynujący doktór p. Świerz, znanym jest ze swoich zdolności i uprzejmości dla chorych, jednakże liczba osób jest dotąd jeszcze bardzo małą. Co niedziela nawet wyborna orkiestra wojskowa zjeżdża, aby uprzyjemniać pobyt gościom i gdyby nie krakowianie lubujący się w pięknej naturze i przyjeżdżający czasem na majówki, to by śmiało powiedzieć można, że w Swoszowicach wszystko jest, tylko ludzi nie ma.

Przed laty kilkunastu miejsce to było bardzo licznie uczęszczanem, bo tutejsze wody rzeczywiście są bardzo skuteczne, lecz zarząd nie powinien tracić otuchy i postępować w dalszych ulepszeniach, a raz apatya będzie przełamana. Swoszowice odzyskają dawną swoją świetność, czego w interesie zdrowia życzy się im bardzo. Łatwość komunikacyi z Krakowem, tanie życie i pomieszkania, powinny być czynnikiem przyciągającym szerszą publiczność.

— W d. 27 b. m. rozpoczęły się wyścigi konne we Lwowie. Na trybunie sędziowskiej zasiedli: namiestnik hr. Alfred Potocki i jen. ks. Lamoral Thurn-Taxis. Wkrótce po godz. 3ej po południu otwarto szranki. O nagrodę dam, którą był puhar srebrny, ubiegała się jedynie klacz p. Alfreda Mysłowskiego „Holiday", i naturalnie niemając współzawodnika, otrzymała ją. W biegu 2gim ubiegały się o nagrodę Towarzystwa w kwocie 700 złr.: „Forest King", ogier, i klacz „Bajaderka", oboje p. Alfreda Mysłowskiego, „Lohengrün", ogier bar. Heidla i wałach bez nazwy hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa; zwycięztwo odniósł „Lohengrün", który kilkakrotnie w biegu wyprzedzany przez pięknego wałacha hr. Tarnowskiego, wyprzedził u mety przeciwnika zaledwo o pół głowy. Do 3go biegu o nagrodę cesarską (1000 złr.) stanęły „Miss Mornington", klacz p. Alfreda Mysłowskiego i ogier p. Kaliksta Ochockiego „Don Paulo"; nagrodę otrzymała „Miss Mornington". Przed godz. 7 zakończył się pierwszy dzień wyścigów.

— *Fremdenblatt* podaje krótki życiorys nowo nominowanych ministrów poczynając od ministra skarbu Dra Juliana Dunajewskiego, który zbyt w kraju jest znany, abyśmy przeszłość jego powtarzać mieli. Mianowany ministrem handlu radca ministeryalny Alfred Kremer-Auenrode jest synem b. dolno-austryackiego prokuratora skarbowego i znanego jurysty poświęcił się karyerze dyplomatycznej, pilnie oddawał się nauce języków wschodnich i był około 1860 roku konsulem w Kairze. Odbył on kosztem wiedeńskiej Akademii umiejętności kilka podróży po Wschodzie, których rezultaty zawarte są w protokółach z posiedzeń i w rocznikach tego instytutu. Pod hrabim Andrassym powołany został do ministerstwa spraw zagranicznych i był tam czynnym w wydziale spraw wschodnich. Później zajmował miejsce reprezentanta monarchii austryackiej w komisyi europejskiej do uregulowania finansów egipskich. Przed miesiącem powołany znów został do Wiednia dla objęcia referatu spraw handlowych w ministwie spraw zagranicznych. Nowy minister handlu jest dokładnym znawcą stosunków egipskich i wschodnich i umiał jako konsul interesa handlowe Austryi skutecznie popierać. Świeżo mianowany minister sprawiedliwości baron Streit był ostatecznie dość długo prezesem morawsko-szląskiego sądu wyższego. W Bernie, w dotychczasowej siedzibie urzędowej, używał on powszechnej sympatyi. Następca bar. Horsta hr. Zeno Welser von Welsersheimb urodził się 1 grudnia 1835 r. i należy do najmłodszych jenerałów armii austryackiej. Jako adjutant skrzydłowy feldmarszałka arcyksięcia Albrechta odbył z armią południową w kwaterze arcyksięcia Albrechta kampanię włoską i dekorowany został krzyżem zasługi wojskowej, przed rozpoczęciem wojny francusko-niemieckiej w tym samym charakterze przeniesiony został do ambasady w Berlinie, na której to posadzie awansował na podpułkownika, a potem na pułkownika. W ciągu tego czasu był obecnym w kwaterze cesarza Wilhelma, równie jak *attachés* wojskowi innych mocarstw, operacyom wojennym przeciw Francyi i zdawał obszerne raporta z czynionych podczas tego spostrzeżeń. W sierpniu 1872 wrócił ozdobiony krzyżem kawalerskim orderu Leopolda do Austryi i otrzymał dowództwo 42 pułku piechoty króla Hanowerskiego a później dowództwo brygady piechoty. Od 23 kwietnia 1878 jest jenerał-majorem.

— Dyrekcya poczt przypomina, że wyjąwszy Niemiec, Serbii i Czarnogóry, listy przesyłane do innych państw związku pocztowego, winny być frankowane po 10 c. za każde 15 gramów. Praktyka jednak przekonywa, że bardzo często listy te mają na sobie tylko 5-centową markę, co naraża odbiorców na podwójną opłatę listową.

— Właścicielka dóbr w powiecie Siennieńskim w gubernii Mohilewskiej Chrapowicka zapisała między innemi testamentem 35,000 rubli na wychowanie dzieci podupadłej szlachty tego powiatu, oraz po 1000 rubli dla włościan w Rukomli, w Czereju i po 500 rubli dla starozakonnych w obu tych włościach. Dr Lachowicz w Wilnie zapisał dom niosący 4200 rubli na Towarzystwo Dobroczynności z obowiązkiem płacenia 1000 rubli na stypendyum dla słuchacza medycyny z jego familii a w braku takowego na innego ucznia Polaka.

— Pod Tyrnawą na Węgrzech chłop jakiś napadł na drodze kupca Józefa Schreibera z Nagy-Sur i ciężko zranił go. Schreiber umarł z tej rany d. 26 b. m. Był on bratem rabina krakowskiego i posła kołomyjskiego.

— Od roku nadzorca cmentarza St. Ouen pod Paryżem uważał młodą kobietę w żałobie, przychodzącą regularnie codzień modlić się przy grobie, na którym wypisane było imie dziecięcia i data 1879 r. Parę dni temu, młoda kobieta spostrzegła zdaleka jakiegoś nieznajomego, który ustawiał na owym grobie dziecięcia kilka doniczek z kwiatami, a potem ukląkł i zaczął się modlić. Zbliżywszy się, poznała w tym nieznajomym swego męża, z którym rozłączyła się przed dwoma laty z powodu niezgodności charakterów. Od tego czasu p. X. podróżował za granicą jako komisant jednego znacznego domu handlowego i nie miał żadnych wiadomości o swojej żonie. Za powrotem do Paryża dowiedział się o śmierci swojej córeczki, zmarłej na krup. Ciężko dotknięty stratą dzieciny, udał się zaraz na cmentarz, aby pomodlić się przy jej grobie i tu przypadek kazał mu spotkać się z żoną. Mogiła ukochanego dziecięcia, którego stratę oboje opłakiwali, stała się nowym węzłem między małżonkami, którzy przebaczyli sobie nawzajem i wrócili razem do rodzinnego ogniska.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała: W żniakowską Anielę, za zgorszenie publiczne; Jakubowską Magdalenę, za kradzież w służbie i zbiegnięcie z takowej; Józefę Kondraczek, za kradzież rzeczy; Maryę Stachów, za kradzież ryżu i przybranie innego nazwiska; Rozalię Blicharską, za przybranie fałszywego imienia; Michała Łyka, za kradzież kanarka; Wojciecha Dybałę, za kradzież woreczka z pieniędzmi; Maryę Miaskowską, za kradzież różnych przedmiotów; Jędrzeja Zabawę, za kradzież odzieży i pieniędzy śpiącemu mężczyźnie; Mojżesza Ebla i Antoniego Muszyńskiego, za kradzież książki do modlenia w kościele Ś. Piotra podczas wczorajszego odpustu. Nadto odebrano od nich portmonetkę z pieniędzmi i kolczyki złote, które na linii „A. B." wyciągnęli z kieszeni nieznanej pani; Barbarę Wojtasińską, Karolinę Łachman i Józefę Natonek, za kradzież parasoli i szala; Franciszka Fibrycha, za zgorszenie publiczne; za pijaństwo 9 osób.

W Policyi złożono: pierścionek złoty damski ze znakiem F. Ł. który przed kilkoma dniami znalazła w ulicy Wolskiej Ludwika Koziorowska służąca. Pocztowy rewers nadawczy na imie Dresigera w Bochni, znaleziony wczoraj na Stradomiu. Kilka nitek perełek szklannych, które dzisiaj rano znalazł Franciszek Bieniak stróż nocny przed hotelem Drezdeńskiem.

Teatr Letni. We czwartek dnia 1go lipca: gościnny występ Adolfa Siedleckiego: Drugie wielkie przedstawienie. Oddział I. Olbrzymi fotograf: poczet królów, sławnych mężów polskich, uczonych i znakomitych osób. Oddział II. Cudowne olbrzymie obrazy świata: Dioframa, za pomocą zegarowego oświetlenia. Rozpocznie komedya w 3 aktach napisana oryginalnie przez Z. Przybylskiego: *Nierozegrana partya.* — Początek o godzinie wpół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (w *Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codzień od 10ej do 6ej. Wstęp 20 c. od osoby. W niedzielę od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 29go czerwca pochmurno, po południu mały deszcz; termometr od 9·4 doszedł do 20·0 C. Barometr zwolna opada; rano o godz. 7 d. 30go stan jego był 740·7 millim., termometru 16·2 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 1go lipca: ŚŚ. Teobalda w. i Aarona.

Wiadomości bibliograficzne.

— Znowu świeża książeczka dla dzieci wyszła nakładem Juliusza Wildta w Krakowie pod tytułem: *W co się bawić będziemy? czyli zbiór gier, zabaw i rozrywek, szczególniej dla młodocianego wieku poświęcony*, 12° str. 96. Niewiele dotąd wydano książeczek tej treści, a z tych jedne już zupełnie wyczerpane, inne odstraszają wygórowaną ceną. Wydana przez p. Wildta książeczka, zastąpi wyśmienicie ten brak, podając dziatwie różne rodzaje zabaw, gier, połączonych w każdym razie z nauką, zawiera bowiem gry i zabawy w ogrodzie lub w polu, gry pokojowe, domino, warcaby, szachy, sztuczki magiczne i ćwiczenia gimnastyczne, a wreszcie zagadnienia, szarady, rebusy i inne rozrywki umysłowe.

Od Administracyi „Czasu"

Dla H. Niewęgłowskiego złożył K. K. 5 złr.
Na pomnik Mickiewicza złożyli X. X. 1 złr. 15 ct., A. Ripper, J. Pacuła po 1 złr., razem 3 złr. 15 cent.

Popis roczny w szkole Towarzystwa muzycznego, odbył się wczoraj wśród znacznego udziału publiczności. Ogólne wrażenie z tego popisu było dobre i przyznać trzeba z całą słusznością, że szkoła Towarzystwa postępuje znacznie ku lepszemu. Fortepian najliczniej na popisie reprezentowany nie znużył słuchaczów, a jakkolwiek nie widać w tym kierunku jedności pod względem metody, to przecież wykazali niektórzy uczniowie zupełnie poprawny kierunek. Z pomiędzy młodych skrzypków zwrócił na siebie powszechną uwagę uczeń p. Singera młody J. O.; nadzwyczaj czystym i pewnym tonem, jak również znacznie rozwiniętą techniką. Kilka ustępów wokalnych, zrobiło bardzo miłe wrażenie, a szczególnie poprawnie i z gustem wykonany duet Schumana. — Szkoła organów zakończyła popis, a uczniowie tejże wykazali bardzo znaczne postępy i dobry kierunek.

Jeżeli zwrócimy uwagę na to, że szkoła Towarzystwa kształci wielu uczniów bezpłatnie, pomimo, że Towarzystwo nie rozporządza wielkiemi środkami, to przyznać musimy, że Towarzystwo muzyczne krakowskie uczyniło już dotąd bardzo wiele, dając sposobność tylu ubogiej a zdolnej młodzieży do korzystania z dobrej nauki a rezultaty wczorajszego popisu, są tylko dowodem, ile uczynić można przy dobrej woli i prawdziwem zamiłowaniu ze strony nauczycieli.

Franciszek Bylicki.

z Warszawy.

I.

Ktokolwiek, Polak, czy cudzoziemiec, przybywa do Warszawy dzisiejszej, niepomału zdziwionym jest, znajdując tam to samo ożywienie, ruch i ludność bawiącą się tak samo, jak w kilku wielkich stolicach. Rzeczywiście nie znam w Europie drugorzędnego miasta, które pod temi względami, z wyjątkiem może Neapolu, wyrównałoby Warszawie, jaką jest obecnie. Co się tyczy żywości życia zewnętrznego jest to istna oazis na północnych krańcach Europy. Przesadą jest twierdzić, że to drugi Paryż, lub mały Paryż, ale niewątpliwie ruch w Warszawie jest zdumiewający, odurzający, a znamiona jego swoboda i wesołość są nie małemi w dzisiejszych okolicznościach zagadkami. Najdziwniejsze wrażenie sprawia Warszawa przybywającemu z Galicyi ze Lwowa lub z Krakowa. Wszelkie tu zwykłe rachuby, przypuszczenia i kombinacye zawodzą, a rzeczywistość wprowadza w zdumienie. Opuszcza się kraj swobody, wolności czynów, myśli, słowa i pióra, a przybywa się do kraju ucisku, niewoli i prześladowania, a jednak opuściło się kraj, w którym przeważają usposobienia ciężkie, ponure, zazdrosne, wzajemnie sobie nieprzychylne, kraj drobnostek i ciasnych zapatrywań, a przybyło się do miasta, w którym spotyka się twarze swobodne, wesołe, przyjazne i przychylne, w którym stąpa się po gościńcu, na którym nie kaleczą nóg drobne, a tak dotkliwie kamyczki prowincyonalnych dróżyn i oddycha się atmosferą towarzyską, niezatrutą obłudą. Nigdzie ci tam nie ciasno pomimo spieszących tłumów, ludzie rozstępują się grzecznie, nie tłocząc się brutalnie jedni na drugich; nikt nikomu nie zawadza — słowem, jest się w prawdziwie większem mieście, żyjącem szerszem na pozór przynajmniej i co do form życiem. Być może, a nawet niezawodnie, zapuszczając głębiej badanie, doszłoby się do bardzo znaczących różnic w istotnem życiu i jego objawach, które wykazałyby całą rzeczywistą wyższość stanu rzeczy prawnego nad bezprawiem ciągłem, wolności nad niewolą, legalności nad brutalnością, sprawiedliwości nad uciskiem i prześladowaniem.

Ale na powierzchni, ale na zewnątrz, ale w obejściu i życiu codziennem uderzającą jest wyższość Warszawy i ta niewolnica ma nierównie powabniejsze rysy, milsze wzięcie i swobodniejszą twarz, niż jej siostrzyce, żyjące na wolności, będące paniami swej woli i dzierżące najwyższe dobro ludzkie; istotne życie publiczne! Pomijam tu urok, jaki ma dla każdego Polaka Warszawa, pomijam niestarte nigdy aczkolwiek zdarte z niej znamiona stolicy i mówię tylko o Warszawie, jaką jest najrealniej dzisiaj, jaką ją zrobiły wypadki wbrew usiłowaniom wrogów i na przekór ich rachub; mówię o Warszawie bez najmniejszej przymieszki poezyi i idealizmu, o Warszawie na ulicach, której wedle wyrażenia strasznego ks. Czerkawskiego rosnąć miała trawa; mówię o niej, jak mówi każdy cudzoziemiec.

Otóż przyczyna pierwsza i główna różnicy między tą Warszawą, a Lwowem i Krakowem jest niestety, aczkolwiek daleko sięgająca, bardzo prozaiczna — zamożność materyalna. Ona to nadaje te swobodne i wesołe znamiona miastu, znamiona, które myśliciela, filozofa, poetę, ale zwłaszcza polityka galicyjskiego w zdumienie wprowadzają. Może to nie pięknie powiedzieć, ale twarze są tu rozjaśnione, bo kieszenie nie są puste. Ztąd też usposobienia nie są ponure, ani nienawistne, ztąd mniej obłudy, bo więcej środków jawnego używania.

Mówią, że Polak jest zły, kiedy jest głodny, a w logicznym z tem związku, jest on smutny i nieznośny, kiedy jest goły. W zamian nic nie zdoła powstrzymać jego wesołego usposobienia i

fantazyi, kiedy ssuje grosz w kieszeni, lub urodzaj w polu, a w miasteczku kupca i wysokie ceny.

Ztąd cała różnica zewnętrzna, o której mówię! Wewnętrznych różnic nie chcę tu dotykać; są one niezawodnie głębokie, jak głęboką jest dziś przepaść oddzielająca warunki bytu dwóch rodzonych społeczeństw. Wspomnienie o nich wywołać musi boleśniejsze może jeszcze uczucia u szczęśliwszych niż u cierpiących.

Dosyć, że różnicę w wewnętrznych formach i objawach stanowią tam zamożność na razie, tu ciągła bieda. Łudzić się jednak nie można, że ta różnica sięgać może kiedyś głęboko i dotknąć wszelkich najwewnętrzniejszych warunków życia. Nie jedną zatem rzeczą przypatrywać się [illegible] Warszawa dała nam do tego doskonałą, wyjątkową sposobność w dwóch ubiegłych tygodniach. Zbiegły się okoliczności potęgujące jej ruchliwość. Wystawa koni, wystawa tkacka, wyścigi, jarmark wełniany, odjazd jednego, przybycie drugiego gubernatora, zmiany w zarządzie teatru — oto natłok wypadków, zdarzeń i czynności, które przenosząc się przez Warszawę przepełnioną wiosną coraz wzrastającą ludnością, do której przyłączyli się przybyli z różnych stron, dodały krzepkie życia do ciągle płynących po jej ulicach potoków tego życia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kolej Podkarpacka.

Presse podaje wiadomość, że w kołach posiadaczy większej liczby akcyj kolei Karola Ludwika zajmowano się kwestyą linii podkarpackiej i uważano, że celem usunięcia konkurencyi, jaką linia ta wytworzyć mogła dla kolei Karola Ludwika, wypada ostatniej starać się o koncesyę na wybudowanie linii podkarpackiej. *Presse* dodaje do tego swe uwagi, których główną treścią jest to, że kolej Galicyjska mogłaby podać warunki daleko korzystniejsze od wszelkich innych spółek, a Galicya, której głównie chodzi o powiększenie komunikacyj, nie mogłaby się temu sprzeciwiać. Dziennik wiedeński żąda się zapominać o tem, że Galicya ma jeszcze żywotny interes w tem, aby wszelkiem powstania kolei Podkarpackiej, wszystkie komunikacye galicyjskie stały się prawdziwie krajowemi i nie zabijały handlu produktami rolniczemi przez taryfy różnicowe. Kolej Karola Ludwika mogłaby więc bez dotkliwej szkody dla Galicyi tylko pod tym warunkiem uzyskać koncesyę na budowę kolei Podkarpackiej, gdyby się zrzekła szkodliwych dla kraju taryf różnicowych i dała gwarancye, że ich nigdy ponownie nie zaprowadzi. Rząd musiałby sobie pod tym względem zastrzedz prawo wkroczenia w razie jakichkolwiek uchybień w tym kierunku.

Wiedeń dnia 28 czerwca. (*N. freie Presse*). Za 100 kilo pszenicy z odstawą w jesieni płacili dziś tylko 10·35. Mimo tak niskich notacyj w transakcyach terminowych ruch w zakupnie gotowej pszenicy był dziś więcej ożywiony, niż w dniach poprzednich. Za partye nadesłane do sprzedaży płacono od 12·30 do 12·70. Za 100 kilo owsa z odstawą w jesieni płacono 6·35.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc maj 1880 r.

Pozostałość z dniem 31 kwietnia 1880 r. . . . . . . złr. 453,800 c. 04—
Wpłynęło w miesiącu maju b. r. 88,439 c. 65—
Razem złr. 542,239 c. 69—
Wypłacono na 173 książeczek, z których 35 umorzono łączną kwotę złr. 107,982 c. 15—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 353 złr. 02 cent.
Pozostałość z dniem 31 maja 1880 roku wynosi . . . . . złr. 434,257 c. 54—

Wiedeń 29 czerwca.

Okowita. Na naszem targowisku znowu zapanował zastój zupełny, skutkiem czego cena nominalna jest niezmieniona tylko po 34·75 złr.

Peszt, 28 czerwca: 33·25—34·25 złr. — Wrocław, 28 czerwca: w miejscu 62·20— mrk. ofiarow. — na lipiec 62·20 — mrk. ofiar. — Szczecin, 28 czerw. w miejscu 62·20 mk., na czerwiec 62·20 mk., na sierpień 62·80 mrk., na wrześ.-paźdz. 57·50 mrk. — Berlin, 28 czerw.: w miejscu 64·— mrk., na czerwiec-lipiec 64·— mrk., na sierp.-wrześ. 63·30 mrk., na wrzesień-paźdz. 58·60 mrk. — Paryż, 28 czerwca: na ten miesiąc 66·25 frank., na lipiec 66·25 frank., na lipiec-sierpień 65·— frank., na wrześ.-grudzień 60·25 frank.

Kaffa. Wiedeń, 29 czerw.: za 100 kilo z cłem 18·75—17·— złr. — Tryest, 28 czer.: za 100 kilo bez cła 12— złr. — Brema, 28 czerwca: za 5 kilo 9·10— mrk. — Hamburg, 28 czerwca: w miejscu 8·75 mrk., na czerw. 8·75 mrk., na lipiec-sierpień 9·25 mrk. — Antwerpia, 28 czerwca: za 100 kil. 21·50 —frk. — Nowy Jork, 28 czerw.: za galonę 9¼ ct. pap., w Filadelfii 9¼ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 26 czerwca. — Wiedeń: pszenica 11·75 do 12·50 złr.; żyto od 11— do 11·50 złr.; okowita pr. 10.000 litr procent od 35— do 35·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilgrm. (na wiosnę) od 10·17 do 10·20 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·10 do — złr. — Berlin: pszenica [illegible] maj.) 218·50; żyto — — złr.; spirytus loco 63·60, olej rzepakowy 55·20 — — Szczecin: pszenica — — złr.; żyto — — złr.; rzepik (jesień) — — złr. — Paryż: mąki 159 kilogr. 65·75 złr.; Olej rzepakowy 77·75 fr.; Spirytus — — złr. — Wrocław: Pszenica — — złr.; żyto — — złr.; owies — — złr.; spirytus — — złr.; kukurudza — — złr. — Kolonia: Pszenica — — złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 8 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 marką 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 29 czerwca. Na rozstrzygnięcie konferencyi, która wczorajszym aktem końcowym naznaczyła granicę grecko-turecką, wpłynął przeważnie ten wzgląd, aby żadnej z stron [illegible] nie nakreślić granicę przez dolinę. Główne [illegible] cyi w długu państwa, jaki by na nią przypadnie, bierze się zasada liczby mieszkańców, a naznaczenie całej wysokości tego długu pozostawiono przyjaznem porozumieniu. [illegible] cesarsko-tureckiej komisyi znajduje się po stronie greckiej, Turcya otrzyma odpowiednie wynagrodzenie pieniężne. Co do majątku kościelnego zastrzeżone jest osobne porozumienie pomiędzy obiema stronami względem wynagrodzenia. Wolność wyznań jest już poręczona konstytucyą grecką.

Paryż 28 czerwca. Biura senatu wybrały dziś komisyę dla wniosku o amnestyę, która składa się z 6 nieprzychylnych a 3ch przychylnych amnestyi. Komisya wybrała Juliusza Simona przewodniczącym, który otwarcie mówił przeciw amnestyi. Barthe żądał wykluczenia pospolitych zbrodniarzy.

Londyn 28 czerwca. W Izbie niższéj zapowiedział Gladstone, iż we czwartek wniesie, że każdy członek parlamentu, który zażąda prawnie, aby zamiast złożenia przysięgi, mógł złożyć oświadczenie, będzie miał do tego prawo, pomimo uchwalenia rezolucyi d. 22 b. m. (w sprawie Bradlaugha). Labouchère oświadcza, że w skutku tego oznajmienia Gladstona, zaniecha on sam wnieść odnośny wniosek jutro.

Londyn 28 czerwca. Do *Daily News* donoszą z Rangun pod d. 27 b. m.: Powstańcy w Birmie po kilku nieznacznych powodzeniach pobici na głowę, zmuszeni byli szukać schronienia w posiadłościach angielskich. Książę Niungok ujęty.

Londyn 29 czerwca. *Times* dowiaduje się, że już z początkiem czerwca otrzymał Watykan zawiadomienie o piśmie odwołującem poselstwo belgijskie a wszelkie usiłowania, aby sprowadzić zwłokę w wykonaniu tego kroku, pozostały bez skutku.

Bukareszt 28 czerwca. *Pressa* organ ministra spraw zagranicznych, uważa opór o Arab-Tabię jako zagodzony za pośrednictwem Austryi. Kogolniczano wyjechał na posadę swoją do Paryża jako pełnomocnik Rumunii.

Konstantynopol 26 czerwca (spóźnione). Zapewniają, że dziś zbiorą się posłowie dla zbadania odpowiedzi Porty pod względem Czarnogóry. Słychać, że posłowie mają zamiar odpowiedzieć na tę notę w ten sposób, iż gdy obsadzenie napowrót ziem odstąpionych Czarnogórze konwencyą 12go kwietnia, mogłoby w formie podanej przez Portę wymagać czasu nieokreślonego, proponują jako wynagrodzenie Czarnogóry, w miejsce ziem przyznanych im konwencyą kwietniową, odstąpić im port Dulcigno, z obrębem sąsiednim zamkniętym przez jezioro Skadarskie i ujście Bojany.

Buenos-Ayres 28 czerwca. Zaczęły się układy o pokój. Spodziewają się przyjścia zgody do skutku.

Rio Janeiro 28 czerwca. Według ostatnich doniesień z Buenos-Ayres, wojsko republiki Argentyńskiéj wkroczyło d. 26 b. m. do miasta i wezwało załogę prowincyonalną do kapitulacyi w ciągu 24 godzin.

O większem życiu w sejmie, częstszych posiedzeniach i rozpoczęciu pracy nad sprawozdaniami komisyi, pisze nasz korespondent lwowski. Skądinąd dochodzą nas także wieści dobrze wróżące o rezultatach tegorocznej sesyi. Spieszniejszy postęp w pracy przypisać można podziałowi Izby na pewne grupy zjednoczone i mające swoich przywódzców. Pożądanemby też było, aby w rozprawach zabierali głos posłowie według swej specyalności z każdej grupy wskazani, aby w ten sposób uniknąć przewlekania dyskusyi i wyrywania się na ochotnika z mówkami i poprawkami. Nieuniknie się jednak mowców „dzikich,“ którzy w tym roku biedy dosiadać będą podobno najpopularniejszego konika bezwzględnej oszczędności. Nie zupełnie trafił nam do przekonania argument jednego ze zwolenników oszczędności przemawiającego przeciw subwencyi dla gimnastycznego stowarzyszenia „Sokół,“ że gimnastyka powiększa apetyt, a zatem nie jest stosowną dla nauczycieli ludowych ze względu na szczupłe ich środki utrzymania się. Żart ten wywołał humorystyczną dyskusyę, ale źleby wyszły nasze instytucye, gdyby subwencya ich zawisła od podobnych dowcipów.

Dzienniki czeskie witają z radością nominacyę Dra Dunajewskiego na ministra. Wład. Rieger przesłał mu następujący telegram: „Deputowani czescy pamiętni, jak Wasza Ekscelencya dzielnie i umiejętnie walczyłeś o interesa ludu czeskiego, wyrażają swoje życzenia z powodu nominacyi.“ Natomiast organa centralistyczne, mianowicie wiedeńskie miotają całą garścią obelgi na chybił trafił, bo żadnego nie przytaczają powodu prócz tego, że Polak jest ministrem a więc po polsku będzie gospodarzył. A jednak może *N. fr. Presse* zechce przyjrzeć się gospodarce nie polskiej, ale niemieckiej w Galicyi, która zmarnowała i roztrwoniła dobra koronne, która i dziś ciągnie z Niepołomic straty zamiast korzyści. Powyżej dajemy wyciąg z artykułu *N. W. Tagblatt*, którego autor bez uprzedzeń dał swoje zdanie o p. Dunajewskim. Zapisać się tu godzi, że *Nordd. allg. Ztg*, organ rządu pruskiego, mówiąc o zmianie gabinetu wiedeńskiego, pisze: „Powołanie profesora Dunajewskiego na nową posadę nie napotka z niczyjej strony oporu. Owszem, kiedy bar. Kriegsau powołany został na tę posadę, wyrzucano rządowi nawet ze strony opozycyi, że pominął tak znakomitą zdolność finansową, jak Dunajewski. Jakkolwiek lewica postawi się politycznie do nowego ministra skarbu, ani co do rzeczy, ani co do znajomości przedmiotu nie będzie mogła nic mieć przeciw niemu.“

Niektóre dzienniki wiedeńskie, które z zasady niechętnie witają każdego ministra nienależącego do ich stronnictwa, umieją jednak oddać uznanie zdolnościom p. Dunajewskiego, choć ubolewają nad faktem jego wstąpienia do gabinetu. *Presse* wyraża obawę, aby p. Dunajewski kierując się względem na stosunki Galicyi jako kraju rolniczego, nie stawiał przeszkody w przeprowadzeniu reformy podatku gruntowego, która, zdaniem tego dziennika, jest kwestyą życia dla państwa. Nie ze względu wyłącznie na stosunki naszego kraju, ale na stan ekonomiczny całej monarchii wyrażamy dziś na czele dziennika nadzieję, jaką w nas budzi fakt, że ster finansów objął ekonomista z zawodu.

Izba niższa sejmu pruskiego zajmowała się w poniedziałek trzeciemi obradami nad zmianą ustaw majowych. W ogólnych rozprawach rozpoczętych w sobotę pierwszy zabrał głos Windthorst w imieniu centrum i oświadczył, iż grupa ta zachowa nadal stanowisko dotąd w téj kwestyi zajmowane. Podstawa, jaką daje ustawa, nie przywróci pokoju a ustawa nie jest tymczasową, lecz ma być według słów rządu najdaléj sięgającem ustępstwem. Nie ma więc nadziei rewizyi ustaw majowych. Żąda ona obowiązku zawiadamiania rządu o mianowaniu kapłanów, a tem samem uznania ustaw majowych, które ten obowiązek nakładają i uznania trybunału dla spraw duchownych. Mówca żąda dla Kościoła katolickiego równych praw z Kościołem protestanckim. Eynern żąda wykreślenia art. 4go. Minister Puttkamer nie może zezwolić, aby od niego żądano oświadczenia, iż rząd nie podniesie na nowo odrzuconego art. 4go; dodaje jednak, iż nie było o tem dotąd mowy. Virchow krytykuje postępowanie rządu i niepewność co do art. 4go i jest przeciwny wszelkiéj ugodzie. Holtz powiada, że nie art. 4ty jest rdzeniem ale art. 9ty, który przyznaje, iż ustawy majowe wtargnęły w wewnętrzny ustrój Kościoła. Na tem zakończone zostały ogólne rozprawy. W szczegółowych obradach art. 1y został odrzucony z poprawkami 198 głosami przeciw 197 a zatem jednym tylko głosem. Byłby on zyskał przyjęcie, gdyby Puttkamer nie dał do zrozumienia, iż rząd wróci do art. 4go. Art. 2gi był już odrzucony w drugiem czytaniu; art. 3ci przyjęty bez zmiany; za artykułem 4tym głosowali tylko ministrowie. Meier uważał go za zbyteczny, gdyż król ma zawsze prawo łaski; artykuły 5, 6 i 8 przyjęte, ten ostatni 205 głosami przeciw 198, oraz 9ty, 10ty i 12ty bez rozpraw a wreszcie cała reszta ustawy przyjęta w imiennem głosowaniu 206 głosami przeciw 202. Odrzucone więc zostały artykuły 1, 2, 4, 7 i 11. Dodać należy, że w liczbie głosujących za ustawą było dwóch deputowanych, których wybór jest odrzucony przez komisyę sprawdzającą, lecz jeszcze nie przeszedł przez Izbę. Teraz pójdzie ustawa do Izby wyższéj, zkąd wróci znów do niższéj zapewne ze zmianami. Izba niższa odroczyła się.

Następstwem takiego uchwalenia projektu rządowego będzie osłabienie i zachwianie ustaw majowych, których niestosowność sam rząd uznaje, bez zadosyć uczynienia żądaniom katolików. Kanclerz nie zdołał przyciągnąć ku sobie znaczniéjszéj części liberałów, lecz natomiast zaszła między nimi różnica zdania, które do rozbicia téj partyi przyczyni się. Można tylko przypuścić, iż rząd nie zaniecha później wnieść reformy w ustawach majowych daléj sięgającéj, i że korzystać będzie z udzielonego sobie prawa dyskrecyonalnego, przezco zniknie właściwy charakter ustaw majowych i energia trybunału do spraw duchownych. Czy po odrzuceniu art. 4go zechce Cesarz udzielić osobistą amnestyę biskupom i którym, okaże się to później, lecz amnestya ta byłaby znów obaleniem części ustaw majowych.

Z dniem dzisiejszym wchodzą we Francyi w życie dekreta z dnia 29 marca zamykające zakony nieupoważnione, z wyjątkiem tych, które się zajmują nauczaniem młodzieży a których żywot dozwolony jest do końca czerwca. Tego uwzględnienia nie przyznano jednak zakonowi Jezuitów, który wyraźnie i przedewszystkiem postawiony jest na czele zamknąć się mających zgromadzeń duchownych. Prefekci departamentów i prokuratorowie sądów otrzymali instrukcye względem bezzwłocznego wykazania dekretów i użycia w razie potrzeby siły zbrojnej; przypuszczają bowiem a sądzimy, że błędnie, iż lud postawi czynny opór gwałtowi rządowemu.

Na posiedzeniu konferencyi berlińskiej d. 28 b. m. podpisali ambasadorowie protokół określający granicę grecko-turecką. Następnie naradzali się nad sposobem zakomunikowania Turcyi rezultatu obrad konferencyjnych i ułożyli notę, która tak Porcie jak gabinetowi greckiemu ma być wręczoną. Uchwały zapadły jednomyślnością głosów. Granica rozpoczyna się na wschodzie przy ujściu rzeki Maurolongos, idzie ztąd przez najwyższe szczyty gór Olimpu i Pindu; pod Kahalbaki dociera do rzeczki Kalamy w Epirze i ztąd spuszcza się jej biegiem do morza Adryatyckiego. Janina dostała się Grecyi. Okręg Zagori pozostał przy Turcyi, chociaż jest przez samych zagorzałych Greków zamieszkały i może się stać w przyszłości źródłem dalszych agitacyj greckich i nowych niespokojności na półwyspie Bałkańskim. Geograf Kiepert obliczył obszar części Turcyi przysądzonej Grecyi na 380 mil kw. z ludnością 400 000.

Treść ułożonej noty nie jest do chwili, kiedy to piszemy, wiadomą. Ze względu na panującą w konferencyi chęć skłonienia Turcyi do dobrowolnego zastósowania się do jej uchwał, będzie ona zapewne napisaną w tonie rady i pośrednictwa, ale w wyrażeniach tej rady przebijać zapewne będzie taka stanowczość, że odbierający czuć będzie, iż jej bez narażenia się na kroki przymusowe odmówić nie można. Inicyatywę w krokach przymusowych, jeśliby się okazały potrzebnemi, zdają się mocarstwa pozostawiać Francyi. W uwagach tych streszczamy jedynie zdania najlepiej zwykle poinformowanych dzienników niemieckich, bo na konferencyi samej nie było mowy ani o komisyi miejscowej, ani o środkach przymusowych. Po załatwieniu reszty formalności konferencya nie będzie odroczoną, ale zamkniętą.

Ostatnie telegramy „Czasu.“

Lwów 30 czerwca. Na posiedzeniu Sejmu uzasadniali swoje wnioski Jaworski i Sawczyński, poczem Izba obradowała nad preliminarzem szkolnym. Przemawiali w niej Hausner, Męciński, Szujski, Wojciech Dzieduszycki. Dyskusya została zamkniętą, ale wszyscy mowcy już zapisani mówić będą. Po południu posiedzenie Sejmu.

Berlin 30 czerwca. Konferencya na posiedzeniu wczorajszem, trwającem 2½ godzin rozbierała petycye greckie i albańskie a we czwartek odbędzie posiedzenie końcowe dla podpisania aktu finalnego.

Paryż 30 czerwca. Wczoraj kaplica jezuicka przy rue Sevres została zapieczętowaną; dziś rano dwóch komisarzów policyjnych udało się do klasztoru jezuickiego i zarządziło jego opróżnienie. Jezuici wyszli z budynku o godz. 6tej rano w towarzystwie wielu senatorów i deputowanych prawicy, którzy przepędzili noc w klasztorze. Tłum ludu zastępował Jezuitom drogę, żądając błogosławieństwa. W Douai i Lille zamknięte zostały kaplice Jezuitów i położono na nich pieczęcie. Słychać, iż jak na teraz zastósowane będą dekrety marcowe tylko do Jezuitów, co do innych zaś nieupoważnionych zakonów nastąpi zwłoka w wykonaniu dekretów.

Bruksella 30 czerwca. Minister spraw zagranicznych zawiadomił nuncyusza papieskiego o zwinięciu dyplomatycznych stosunków i zniesieniu poselstwa belgijskiego przy Watykanie.

Londyn 30 czerwca. W mieście syryjskiem Hajfa zaszły groźne starcia między chrześcianami a muzułmanami; z tego powodu łódź działowa angielska odpłynęła ku brzegom Syryi. W Izbie niższej zapowiedział Northcote poprawkę do wniosku Gladstona w przysiędze, uważając go za nie dający się przyjąć, gdyż niweczyłby on rezolucyę Izby zapadłą w wypadku Bradlaugha.

Kursa. — Wiedeń 30 czerwca, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 73·80. — Renta srebrna 74·50. — Renta złota 89·—. — Losy z r. 1860 133·50. — Akcye Banku Narodowego 826 — — Akcye kredytowe 284·70. — Londyn 117·40. — Srebro —·— Napoleony 9·36 —. — Lombardy 82·—. — Losy z roku 1864 173·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 289·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 150·25· — Anglo-Bank 136·40. Obligacye indemn. galic. 97·80. — Losy prem. węgierskie 114·75. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 132·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 174·75. 6% Listy zast. hipoteczne 102·50. — Marki 57·70 Ruble 124·87. — 6% Listy zastc. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 99·50.

Usposobienie giełdy: osłabione.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 30 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 75
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 46	5 58
20 frankówka	9 28	9 38
Imperyał ważny	9 56	9 67
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 —	102 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	90 —	92 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 —	103 25
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.)	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 — (rub. i kop.)	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	285 50	288 50
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	167 —	169 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	296 —	304 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 25	21 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

Wiedeń 28 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	73 80	73 95
4⅖% Renta srebrna	74 55	74 70
4% Renta złota	88 85	89 —
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	133 50	134 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 75	134 —
„ „ 1864 „ 100 „	173 25	173 75
„ „ 1864 „ 50 „	172 75	173 25
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	103 50	104 50
Bukowińskie „ „	97 10	97 60
Galicyjskie „ „	97 80	98 20
Morawskie „ „	103 50	104 50
Niższo-Austryackie „ „	105 —	105 50
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	103 50
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 50	103 50
Siedmiogrodzkie 7% „	94 50	95 —
Węgierskie „ „	94 75	95 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	94 —	94 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	127 75	128 —
6% Renta węgierska złota	111 20	111 35
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	84 30	84 60
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	136 75	137 —
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	150 —	151 —
„ „ austryackie . . 80 „	214 —	215 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	284 80	285 —
„ „ węgierskie . . 200 „	268 75	269 —
Depositen-Bank . . . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	790 —	800 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	827 —	829 —
Unionbank . . . 100 „	113 20	113 40
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	132 75	133 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	138 75	139 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	70 —	70 50
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	158 50	159 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	580 —	582 —
Elżbiety . . . 210 „ „	191 —	192 —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	173 50	174 50
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	162 75	163 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2515	2520
Franciszka Józefa . . 200 „ „	170 25	170 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	288 25	288 75
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	131 75	132 25
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	168 75	169 25
Nordwest austr. . . . 200 „ „	171 50	172 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	195 —	195 50
Rudolfa . . . . . 200 „ „	164 —	164 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	140 50	141 50
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	286 —	286 50
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	83 —	83 50
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 50	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	143 75	144 25
„ Nord-Ost . . 200 „ „	149 50	150 —
„ Westb. Stahlw. . 200 „ „	151 —	151 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	116 25	116 75
5% „ „ „ papier. 33 lat	102 30	102 60
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	101 —	— —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	106 —	— —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	100 —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	99 —	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	99 —	— —
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 50	102 80
6% „ Banku Włość. lwow.	103 —	104 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 75	102 90
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 —	100 50
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	101 25	101 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	99 —	99 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	89 75	90 25
Alföld-Fiume . . . 200 „	90 25	90 50
„ Em. 1874 . 200 „	88 50	89 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety . . . 100 złr. 4½%	98 25	98 75
„ Em. 1862 r. . 300 „	97 75	98 25
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	101 75	102 25
„ Em. 1870 . . 200 „	99 25	99 75
„ Em. 1872 . . 200 „	101 30	101 80
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 70	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 50	106 —
„ „ wal. a. „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	105 25	— —
„ poż. 14 milion, 1872 „	107 50	108 —
„ poż. 1876 r. . . 100 „	106 —	106 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 80	101 20
„ „ Em. 1873 200 „	99 80	100 20
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	104 75	105 25
„ „ II „ 1867 300 „	102 50	103 50
„ „ III „ 1871 300 „	102 50	103 —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	89 80	90 20
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 70	91 —
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	95 75	96 —
„ „ III „ 1868 300 „	91 —	91 25
„ „ IV „ 1872 300 „	88 75	89 25
Nordwestb. austr. . . 200 „	100 80	101 10
„ „ „ Lit. B. 200 „	99 75	100 —
„ „ Em. 1874 200 „	118 —	118 40
Rudolfa . . . . . 300 „	96 50	— —
„ Em. 1869 . . 300 „	95 —	95 50
„ Em. 1872 . . 300 „	94 90	95 20
„ Salzka. gut. zł. 200 „	111 75	112 50
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	84 50	84 75
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	173 50	175 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	122 50	123
„ „ . . 200 złr. 5%	109 25	109 75
Theissb.-Gesell. . . . „	97 75	98 —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	87 60	87 90
„ „ II Em. 200 „	84 —	84 50
„ Nordost . . . 300 „	85 30	85 60
„ „ złotem 200 „	104 50	105 —
„ Westbahn . . 200 „	89 50	90 —
„ „ Em. 1874 200 „	86 75	87 25
Losy.		
5% Donau Regul. . . . 100 złr.	112 —	112 25
Premiowe Wiedeńskie . . . 100 „	119 25	119 75
„ Węgierskie . . . 100 „	114 50	115 —
3% „ Tureckie . . . 400 fr.	16 —	16 25
Kredytowe . . . . . 100 złr.	180 —	180 50
Clary . . . . . 42 „	— —	44 —
4% Donau-Dampfsch. . . . 105 „	107 50	108 —
Inspruku . . . . . 20 „	25 25	25 75
Keglewicha . . . . . 10½ „	16 —	16 50
Krakowskie . . . . . 20 „	20 25	20 75
Ofner (miasta udy) . . . 40 „	41 —	42 —
Palffy . . . . . 42 „	42 —	42 50
Rudolfa . . . . . 10½ „	18 —	18 50
Salma . . . . . 42 „	52 —	52 75
Salzburgskie . . . . . 20 „	23 —	23 50
St. Genois . . . . . 42 „	45 —	45 50
Stanisławowskie . . . . . 20 „	25 90	26 30
4½% Tryesteńskie . . . . 105 „	125 75	126 75
4% „ . . . . . 50 „	62 50	65 —
Waldsteina . . . . . 21 „	32 50	33 —
Windischgrätza . . . . . 21 „	39 —	40 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 54	5 56
20-frankówki	9 34	9 35
Imperyały rosyjskie	9 60	9 61
Funty sterl. angielskie	11 73	11 78
Listy tureckie złote	10 60	10 62
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Ruble papierowe za 100	124 75	125 —

Lwów 28 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% „ „ „ „ „	91 —	92 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 75	98 75
6% „ „ Banku hipot. gal.	102 25	103 25
6% „ „ „ włościań. gal.	102 —	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	97 50	98 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 26 czerwca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	—4
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 30
kupon	— —	—5
4% Listy likwidacyjne	— —	85 75
kupon	— —	027

Poleca się (1844-1-)

MAGAZYN NOWOŚCI
Leona Feintucha
W KRAKOWIE,
w Rynku głów., przy wchodzie w ulicę Grodzką.

Bona Francuzka
jest do umieszczenia zaraz. Wiadomość w biurze *Justyny Jędrzejewskiej* w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod Nr. 158. (1842-1-2)

Uczeń VI kl. gim. Św. Jacka poszukuje lekcyj, ręcząc za sumienną pracę, wynadgrodzenie małe. Nasłabszym uczniom podejmuje się w krótkim czasie dać gruntowną podstawę. Bliższa wiadomość: Bronisław Marya S. poste restante Kraków. (1839-1-3)

Leśniczy
egzaminowany, z chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawi oferenci raczą adresować: **S. S.** poste restante **Radomyśl** nad Sanem. (1840-1-3)

Zdatny młody człowiek.
Polak, niemieckim językiem dokładnie władający, który przeszło 7 lat w biórze adwokata i notaryusza pracuje, życzy sobie przyjąć miejsce u adwokata zarazem notaryusza w Austryi, od 1go Sierpnia r. b. Świadectwa i fotografia na żądanie będą przesłane. Bliższych szczegółów udziela się pod lit. **N. J. 3050** poczta **Wągrowiec** (Poznańskie.) 1841-1-2)

Maurycy Langrock
w Krakowie przy ul. Grodzkiej pod Nr. 74
sprzedaje ze swego składu komisowego: **blachę** cynkową podług życzenia — **papę** berlińską — **łupek** szląski lub angielski — **posadzkę** dębową lub fornirowaną rozmaitego rodzaju, po umiarkowanych cenach fabrycznych. (1834-1-10)
Załatwiam zarazem gotowe roboty z powyższych materyałów pod korzystnemi warunkami.

PRAGA.
Hotel „zum Erzherzog Stephan“
słynnie znany hotel pierwszorzędny w najpiękniejszym punkcie miasta, przy **Wenzelsplatz**, w pobliżu **poczty i urzędu telegrafowego**. Gustowne **tanie pokoje i salony, restauracya ogrodowa. Objad wspólny, objad oddzielny** i **à la carte** każdego czasu. **Omnibus hotelowy na dworcu kolei. Ekwipaże** w hotelu. (1790-1-2)
Wilh. Hauner, właściciel
(dawniej: Hotelista „zum schwarzen Ross“)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 40 c. — W Krakowie w apt. **E. Stockmara**. (1837-1-)

Śmierć pluskwom!
Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1838-1-)

Nasienie rzepy
pastewnej, ściernianki (Stoppelrübensamen) **litr 1 złr.** poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** (1765-5-30)

---

2 mieszkania:
jedno składające się z dwóch pokoi, nyży i kuchni, — drugie z dwóch pokoi i kuchni, przy ulicy Dolne Młyny pod Nr. 31 są do najęcia. (1729-6-6)

Lampki papierowe
na uroczystości i festyny ogrodowe
poleca
Edward Boschan w Wiedniu
Bauernmarkt, Jasomirgottstrasse 6.
Sortyment na próbę, 15 różnych gatunków, od 1 złr. 50 cent. wzwyż. (1585-8-)

Znoimskie
wiśnie sercowe
uznane w najlepszym gatunku, codzień świeżo z drzewa zrywane, **w koszykach po 5 kilo** czyli 10 funt. cłow. rozsyła pocztą za nadesłaniem tylko **2 złr. w. a. za koszyk 5 kilo** opłatnie do wszystkich stacyj pocztowych Austryi-Węgier i całych Niemiec.
S. M. Zeisel w Znojmie *(Znaim)*.
Większe partye jak najtaniej wedle umowy. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1686-17-30)

PRAWDZIWE
PIGUŁKI
Morisona
Pa Arthaud Moulin.
Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.
Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [1562-12-]

Dr. Jan Jodłowski
przeprowadził się do domu W. Dutkiewicza pod Nr. 427 Mały rynek I. piętro. — Ordynuje od godz. 3—5. (1843-1-3)

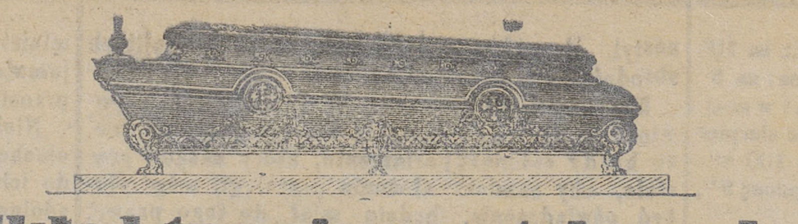
Pierniki salonowe!
w paczkach po 40 c. i po 30 c. — Placek królewski przekładany 1 złr. 50 c.—Paczka przekładanych pierników konfiturą za 50 c. — Całusków 30 za 25 c. — Grymasików 30 za 20 c. (1419-11-)
W FABRYCE PIERNIKÓW
K. Molęckiego
w KRAKOWIE przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.

---

50 złr.
i więcej temu, który wystara się o stałą posadę dla zdolnego i rzetelnego **starszego młynarza (Obermüller)**. Tenże obeznany jest odpowiednio z najnowszym systemem mielenia walcowego i może w danym razie złożyć kaucyę. — Oferty przyjmuje pod lit. *J. V. poste rest. Elbeteinitz* (Böhmen). (1766-3-3)

Wieś Korzeniów
w powiecie Ropczyckim, o 1½ mili od stacyi kolei Dębica odległa, rozległości 690 morgów I i II klasy, budynki wszystkie w dobrym stanie, dom i ogród ładny, z inwentarzem lub bez niego, jest do sprzedania od 1 lipca b. r. Wiadomość u właściciela w Korzeniowie p. Przecław. (1745-3-3)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **nerwowym kaszlom, katarom, kokluszowi, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.**
Zadawalnia lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza.
W Paryżu, allea Vivienne, 36, w aptece Dra Chable, — w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — we Lwowie w aptece p. Krzyżanowskiego. (8-20-)



Skład trumien metalowych
w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**
(311-12-) **FR. EBERT.**

Płeć. Jednym z głównych warunków piękności jest piękna płeć. Nawet mniej pięknie ukształtowane oblicze może nas zachwycić, jeżeli płeć jego znajdujemy bez skazy. Lecz także najregularniejsza piękność wtedy dopiero zostaje uznaną, jeżeli nie brak jej czystości, połysku i młodocianej świeżości cery i płci. — U bardzo znacznej liczby pań znika wszelka pretensya do piękności, jeżeli jej płeć niezachowa. Celem zapewnienia sobie pięknej świeżej płci aż do późnej starości, należy używać **balsamu brzozowego Lengiela** polecanego przez słynnych lekarzy, jak prof. Pyefiuch w Londynie, Raspi, Dr. Jüngera, Dr. Raudnitza, i używany skutecznie przez bardzo wiele ludzi. Ten ulubiony kosmetyk przywraca zupełnie do dawnej świeżości płeć zeszpeconą przez szkodliwe bielidła, namiętności lub inne przyczyny, a nawet ustrój cery zniszczony przez ospę. Zwiędła i sucha cera staje się znowu świeżą i gładką i nabiera przyjemnego kolorytu, na co powinni zwrócić uwagę szczególniej starsze panie i mężczyźni. Że oprócz **Dra Lengiela balsamu brzozowego** nieistnieje żaden lepszy i pewniejszy środek do upiększenia i zachowania cery, uznali wszyscy, którzy go zapotrzebowali. Cena słoika złr. 1·50.



Do nabycia we LWOWIE u Z. RUCKERA aptek. (889-7-)



NAJNOWSZE
kule bilardowe



Podpisany ma zaszczyt donieść, że po długoletnim mozole udało mu się wyrabiać takie ***kule bilardowe***, które pod względem ***dobroci*** i ***trwałości wszystkie dotychczasowe znacznie przewyższają***; są one tak ***elastyczne*** jak słoniowa kość, a ***twardsze niż marmur. Odłamanie lub pęknięcie*** tych kul jest całkiem niepodobne, za co poręcza się jeden rok. Cena kuli za ***jedną sztukę*** dowolnej wielkości ***6 złr.***
Kije bilardowe, kule ze słoniowej kości, gry w szachy i domino po najtańszych cenach.
Wielki skład pięknych tanich przegranych i nowych bilardów. (1778-2-6)
Karol Knill, fabryka bilardów i kul bilardowych
w Wiedniu, IX., Rothe Löwengasse Nr. 5 i 7.

W całym świecie słynne! **Niezrównane!**
Solitera z głową, glisty i robaki
usuwa zupełnie bez bólu i niebezpieczeństwa wedle własnej metody (także listownie)
Ryszard Mohrmann w Nossen (w Saksonii).
Środki te są zbadane przez król. saskie **kolegium krajowe lekarskie**, nieosłabiają, są nawet wzięte na próbę zupełnie nieszkodliwe i mogą wskutek małej ilości być użytemi nawet u najmniejszych dzieci bez żadnej obawy. Kuracya trwa najdłużej dwie godziny bez spowodowania przeszkody w swym zawodzie. Po największej części uważają takich chorych jako niedokrewnych i cierpiących na żołądek. **Prospekta z wyciągiem świadectw darmo i opłatnie.** (111-8-12)

The Singer Manufacturing Co. New-York.



Wszystkie poprzednie lata prześcignięto
356,432 oryginalnych Singera maszyn do szycia
w ubiegłym roku sprzedano, albo prawie
1000 maszyn codziennie
o 73,720 więcej, jak w poprzednim roku.

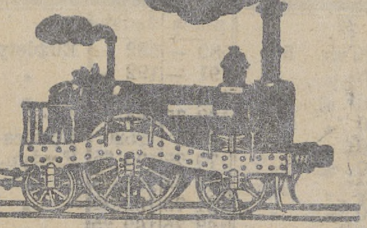
The Singer Manufacturing & Co. jest najstarszą i największą fabryką maszyn do szycia na świecie. Fabryka ta od czasu trzydziestoletniego istnienia ciągle pracuje nad udoskonaleniem maszyn do szycia i dostarcza wskutek użycia swych znakomitych maszyn wyrób w tak skończonem wykonaniu, że zjednały sobie sławę, iż jako wzór służyć może i cieszy się tak bardzo względami publiczności, jak żaden inny podobny wyrób. Prawie **trzy miliony oryginalnych maszyn Singera** wyszło jedynie z tej fabryki tak dla użytku rodzin, jakoteż do najrozmaitszych celów przemysłowych i znajduje się w użytku, a prócz tego odbyt się zwiększa ciągle, jak powołane cyfry udowadniają. Tylko przez dobroć, zdolność działania, równie jak rzetelność i praktyczną konstrukcyę swych wyrobów, mogła Singera Co. tak nadzwyczajne rezultaty osiągnąć. Pod każdym względem są prawdziwe maszyny Singera nieocenione i mimo ich wysokich zalet są najtańszemi maszynami do szycia, które się w handlu znajdują.

1 złr. Aby każdemu umożliwić nabycie tych do użytku domowego, jakoteż i do prowadzenia przemysłu niezbędnych maszyn, sprzedaje się takowe w spłatach tygodniowych od 1 złr. począwszy i stare albo nieodpowiednie maszyny wszystkich systemów przyjmuje się zamiast zapłaty. Rękojmię udziela się zupełną, a nauka gratis.

Główna ajencya The Singer Manufacturing & Co., G. Neidlinger, Kraków, ulica Floryańska Nr. 337.

Tylko prawdziwe są te maszyny, jeżeli na ramieniu pełną firmę „**The Singer Manufacturing & Co.**“ noszą i jeżeli opatrzone są listem poręczającym z podpisem **G. Neidlinger**, wszystkie inne pod nazwiskiem „Singer“ sprzedawane maszyny do szycia są podrabiane. (1865-1-)

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Nr. 4751. (1863)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 lipca b. r. nabywa mocy obowiązującej taryfa wyjątkowa dla posyłek węgli kamiennych i koksu od stacyi kolei Górno-Szlązkiej do stacyi kolei Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej via Mysłowice-Kraków.

Obowiązujące obecnie taryfy dla węgli, a mianowicie: dodatki II do Iej i IIej części górno-szląskich taryf spólnych dla węgli z dnia 1go marca 1878 r. tudzież annexu do tychże z dnia 1go lipca 1878 r. i wreszcie dodatków IV do Iej i IIej części z dnia 1 lutego 1879 r. tracą równocześnie moc obowiązującą.

Egzemplarzy powyższej taryfy nabyć można w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie w Wiedniu.

Wiedeń dnia 20go czerwca 1880 r.

Generalna Dyrekcya.

TAPETY
francuskie, holenderskie i saskie, świeżo sprowadzone, w rozmaitych gatunkach i w wielkim wyborze (1534-15-20)
rulon od **20** ct. i wyżej,
także sztukatorye sufitowe, ceraty na meble i story do okien — polecają
***Kutrzeba* i *Murczyński* w *Krakowie*.**

Milkowski, adwokat przy Sądzie Okręgowym (Trybunale) w Królestwie polskiem w **Piotrkowie**, sprawy niewątpliwe przyjmuje bez zaliczenia honorarium; takowe potrąca z wyegzekwowanych sum. (1634-3-3)

Żniwiarka
konstrukcyi Wooda, prawie jak nowa, jest z powodu zwinięcia gospodarstwa zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość pod *A.* p. rest. Wielopole Skrzyńskie. (1767-3-3)

---

500 złr.
zapłacę temu, który po użyciu **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 c. osobno. **Wilh. Rösler w Wiedniu, Wipplingerstr. 19.**
Tylko **prawdziwa** w Krakowie u Józ. Klugera ul. Grodzka 62 — w Tarnowie u J. Streisenberga na placu Kazimierza. [1254-19-]

Księgarnia F. K. Pobudkiewicza
w Krakowie, Rynek, hotel Dreźdeński,
otrzymała na skład główny dzieło
X. Józefa Szpaderskiego p. t.
PATROLOGIA
(ojcoznawstwo)
albo nauka o ojcach kościoła katolickiego i znakomitych pisarzach kościelnych. (1631-5-6)
2 tomy. Cena 4 złr.

TAPETY
z krajowych i zagranicznych fabryk,
w najnowszym guście,
z poświadczeniem lekarskiem za zdrowy wyrób,
od najtańszych
do najwyszukańszych dekoracyj i sztukateryj,
także
ceraty na meble i na podłogi,
story płócienne i drylowe
NADESZŁY ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE DO (1715-5-)
Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI
w Krakowie
wydaje
LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w **18** lat.
6% „ „ „ „ w **36** lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w **20** lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
3 Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim,
w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärtnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (44-29-)

Wskutek dobrego żniwa znacznie zniżone ceny.
Kawa,
najlepsze aromatyczne gatunki

wielkoziarnista **Ceylon**	po 1 złr.	70 cent.	za kilo
wyborowa **Mokka**	„ 1 „	75	„ „ „
zielona **Jawa**	„ 1 „	50	„ „ „

w paczkach pocztowych po 4¾ *kilo netto* towaru *oclona* i *opłatnie* za zaliczką.
R. Maiti w Tryeście.
Wszelkie inne gatunki są na składzie po najtańszych cenach. (1680-7-)

TANNINGENE.
Nieszkodliwy środek do barwienia włosów bez przymieszki ołowiu, na siwe, białe, rude włosy,
na włosy u brody i brwi, które najprostszym sposobem tylko po jednorazowem użyciu otrzymują napowrót z pewnością i niezawodnie tą samą piękną połyskującą **barwę naturalną blond, brunatną lub czarną**, jaką miały przed zesiwieniem i która się nieodfarbuje ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej. Cena **2 złr. 50 cnt.**

Dr. Landauera aromatyczny balsam na włosy
poręczony zupełnie pewny środek, aby po dwukrotnem użyciu usunąć zupełnie wypadanie włosów i wzmocnić ich porost. Cena **1 złr.**

Piegi,
plamy wątrobiane, pryszcze, tłuszcz zgromadzony, czerwoność twarzy
opalenie od słońca i wszelkie kwitnienie cery usuwa gruntownie
Dr. Tobiaszą Eau miraculeuse antéphélique
absorbując nagromadzające się na skórze i pod nią pigmenta, przez co bardzo chropawa, krucha cera staje się przez noc miękką, białą i delikatną. Cena **1 złr. 50 cnt.**

Oryginalne wschodnie mléko różane
aptekarza **KAROLA RUSSA**
nadaje cerze natychmiast, a nie dopiero po długiem używaniu tak **delikatny, olśniewająco biały, młodociano-świeży koloryt**, jaki żadnym innym środkiem osięgnąć nie można usuwa zmarszczki, każdą żółtą lub brunatną cerę natychmiast i nadaje się zarówno jednakowo na wszystkie części ciała. Cena **1 złr.**

Wszystkie te wymienione szczególności są sumiennie zbadane i za poręczeniem absolutnie nieszkodliwie; jedynie prawdziwe do nabycia u podpisanego.
Karl Russ' Nachfolger (Ant. J. Czerny)
W WIEDNIU I. WALLFISCHGASSE 8.
Skład u p. **W. Redyka**, aptekarza w **Krakowie**. (1565-5-12)

Czcionkami Drukarni „CZASU“.
Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*